W jutrzejszym numerze:

Cena egz. 20 groszy. *Sensacyjny reportaż H. Kończaka: Szpiedzy na froncie.* 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Inowrocławiu, Toruńska 26 — Przedstawicielstwo Gdynia, Starowiejska 19

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Inowrocław 420, Gdynia 1460.

Numer 113. | **BYDGOSZCZ, sobota dnia 19 maja 1934 r.** | **Rok XXVIII.**

Zasadnicze błędy w polityce gospodarczej.

wytyka sanacji poseł książę Radziwiłł.

Lwów, 18. 5. (Tel. wł.). Staraniem konserwatystów lwowskich wygłosił we Lwowie **odczyt o aktualnych zagadnieniach polityki polskiej prezes sejmowej komisji spraw zagranicznych, poseł książę Radziwiłł.** Wszystkie przemówienia ks. Radziwiłła mają charakter rewelacyjny z za kulis polityki sanacyjnej, więc kilka wyrażonych przez niego myśli przytaczamy poniżej.

Poseł Radziwiłł stwierdza, że sfery prorządowe malują sytuację w barwach najjaśniejszych, ale jednocześnie przypomina znane powiedzenie byłego premjera Bartla, że **jeżeli jest tak dobrze, dlaczego jest tak źle.**

Mówiąc o armji, podkreśla jej **znaczenie gospodarcze dla zwiększenia konsumpcji.**

Jeśli chodzi **o politykę zagraniczną,** to według posła Radziwiłła podczas wizyty ministra Barthou w Warszawie wytłumaczono mu, że **Polska nie podziela szeregu poglądów Paryża.** Zawierając układ z Niemcami, **nikt sobie w Polsce nie robi iluzyj, że wszystkie nieporozumienia zostały usunięte, że Niemcy zrezygnowały z tradycji swojej polityki.** W kwestji austrjackiej Polska również zajęła stanowisko samodzielne.

Po omówieniu stosunku do państw bałtyckich i Litwy, poseł Radziwiłł przeszedł do **polityki wewnętrznej.** Uważa on, że w tej dziedzinie **wszystkie stronnictwa opozycyjne (z małem zastrzeżeniem wobec endecji), stanowią jedno wielkie rumowisko i z tej strony rząd nie napotyka na żaden opór.** Trudności rządu leżą na polu ekonomicznem i finansowem. Tu

popełniono szereg wielkich i zasadniczych błędów.

Utrzymanie równowagi budżetowej wysuwa się na czoło zagadnień.

Niepokój posła Radziwiłła budzi **zachowanie się młodzieży, która z pobłażaniem patrzy na starsze pokolenie, borykające się z trudnościami gospodarczemi.** Niemniej jednak referent **nie wierzy w bankructwo kapitalizmu.**

Przegrupowania w rządzie.

Warszawa, 18. 5. (Tel. wł.). Na temat zmiany rządu, czy raczej jej kulisów obiegają prasę warszawską przeróżne wiadomości, przeważnie bałamutne, których nie podajemy. Godną uwagi jest zmiana na stanowisku podsekretarza stanu w Prezydjum Rady Ministrów, gdyż p. Lechnicki, zaufany i prawa ręka Prystora, odchodzi. Jak wiadomo, sanacja dzieli się na przeróżne grupy, wzajemnie się ścierające. Ta nieznaczna stosunkowo zmiana na stanowisku podsekretarza stanu może być wymowną ilustracją próby sił.

Godną jest uwagi pogłoska o przesileniu na stanowisku wiceministra sprawiedliwości, którym ma zostać obecny prezes 2-go wydziału handlowego w Warszawie, sędzia Gustaw Lauter.

Spodziewane też są zmiany na placówkach zagranicznych. Wymienia się przy tej sposobności wiele nazwisk. Są to jednak tylko pogłoski. Wiadomą jest rzeczą, iż b. minister Hubicki obejmie placówkę zagraniczną, ale nie wiadomo jeszcze gdzie.

Groźna sytuacja

na terenach plebiscytowych w Zagłębiu Saary.

Paryż, 17. 5. (PAT) Poufne posiedzenie Rady Ligi Narodów poświęcone było wysłuchaniu referatu członków komisji rządzącej zagłębia Saary.

Minister Barthou zadał członkom komisji następujące pytania:

1) czy uważają oni przewidziane gwarancje za wystarczające dla zapewnienia swobody i bezpieczeństwa głosowania,

2) czy obecne siły policyjne wystarczą do utrzymania porządku,

3) czy obecne trybunały wystarczą do osądzenia spraw o przestępstwach natury politycznej, które mogą się zdarzyć do czasu plebiscytu.

Wszyscy członkowie komisji rządzącej oświadczyli, że **obecne siły policyjne, liczące 600 ludzi nie wystarczają do utrzymania ładu w kraju** o powierzchni 2000 km. kwadr., wobec czego niezbędnem jest **wprowadzenie policji zagranicznej.**

Koniecznem jest również w celu przyśpieszenia wymiaru sprawiedliwości utworzenie **trybunałów neutralnych,** gdyż w sądzie najwyższym w Saarlouis trzeba czekać na wyrok dłużej niż 8 miesięcy.

*

W francuskich oddziałach wojskowych stacjonowanych na granicy okręgu Saary **wstrzymane zostały urlopy.**

Przykry wypadek podczas uroczystości.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 18. 5. Jak donosi niemieckie biuro informacyjne z Paryża, w czasie stuletniego obchodu śmierci generała Lafayetta w Ameryce wydarzył się niemiły wypadek. Radjo francuskie dzięki zepsucia się urządzeń technicznych zamiast przekazać mowę francuskiego ministra spraw zagranicznych Barthou, przekazało na głośniki dla zebranych osobistości w Nowym Yorku operetkę „Mała sprzedawczyni czekolady“, co wywołało bardzo przykre wrażenie. **S. S.**

Aresztowanie znanego adwokata w Gnieźnie.

Gniezno, 18. 5. (tel. wł.) W Gnieźnie odbywał się wczoraj sensacyjny proces przeciwko znanemu na tamtejszym terenie **adwokatowi Adamkowi,** oskarżonemu **o sprzeniewierzenie depozytów sądowych** na szkodę swoich klientów. Suma sprzeniewierzona, jak głosi akt oskarżenia — przewyższa 10.000 zł. Najpoważniej poszkodowana została gnieźnieńska firma Franciszek Kaszewski. Na rozprawie obrońcy adwokata Adamka wnieśli o przerwanie przewodu sądowego oraz zmiany kompletu sądzącego. Sąd wniosek uwzględnił, **przekazując sprawę do rozpatrzenia Sądowi Apelacyjnemu w Poznaniu.**

Na wniosek prokuratora Horodyskiego, został **adwokat Adamek zaaresztowany z tej racji,** że przed rozprawą zdaniem prokuratora jak i podczas rozprawy **usiłował wpływać na zeznania świadków.**

Ks. biskup Adamski wyjechał do Ziemi świętej.

Dnia 15 maja wyjechała z Katowic pod osobistem duchownem kierownictwem ks. biskupa Adamskiego pielgrzymka do Ziemi Świętej. W pielgrzymce bierze udział 112 osób z całej Polski.

Nadchodzi poprawa!

Do Krakowa przybył prezes Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Górecki oraz wiceminister spraw wewn. Korsak. Na konferencji w Izbie Przemysłowej gen. Górecki, charakteryzując sytuację gospodarczą w kraju, podkreślił z naciskiem objawy nadchodzącej poprawy.

Samobójcza śmierć na tle nędzy.

Warszawa, 18. 5. (Tel. wł.). Tajemnica zagadkowej śmierci młodego i zdolnego aktora filmowego Staniewicza została wyjaśniona. Targnął się on na życie z powodu nędzy materjalnej.

Wczoraj odbył się jego pogrzeb. Trumna artysty spoczywała w powodzi kwiatów. W pogrzebie wzięła udział liczna publiczność.

Nowy rząd — po zaprzysiężeniu na Zamku.

Złowrogie cyfry dla „Trzeciego Reichu".

Dalsze znaczne pogorszenie się sytuacji gospodarczej Niemiec. — Nowy rekord deficytu bilansu handlowego. — Marka niemiecka poważnie zagrożona.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 18. 5. Sytuacja niemieckiej marki uległa dalszemu pogorszeniu. Koła gospodarcze Niemiec zostały wstrząśnięte dwoma wykazami, podanemi wczoraj do wiadomości publicznej: **Bilans handlu zagranicznego Niemiec za kwiecień br. zamyka się deficytem w wysokości 82 miljonów mk.**

W styczniu br. po raz pierwszy od 1929 r. ukazał się deficyt w wysokości 22 milj. mk., w lutym wzrósł on do 35 milj. mk., w marcu zmienił się na saldo dodatnie 6 miljonów mk., a w kwietniu, jak wyżej podaliśmy, wzrósł do nienotowanej dotąd wysokości 82 miljonów marek. Przyczyną tego deficytu jest **katastrofalny upadek eksportu niemieckiego,** a mianowicie **z 401 miljonów mk. w marcu na 316 miljonów mk. w kwietniu.**

Przywóz natomiast, który z 372 miljonów mk. w styczniu br. wzrósł w marcu do 398 miljonów mk. pod wpływem ożywienia się konjunktury, w kwietniu został utrzymany **kosztem ograniczeń importowych** o jakich szeroko wspominaliśmy wczoraj.

Łącznie z powyższemi obrotami handlu zagranicznego nastąpił dalszy **poważny odpływ dewiz z Banku Rzeszy.** W drugim tygodniu maja Bank Rzeszy stracił 25 miljon. mk. pokrycia. W ostatnim tygodniu kwietnia spadek ten wyniósł 13 miljon. mk., w dniu 1 maja 20 miljon. mk. a obecnie wzrósł do 25 miljon. mk. przyczem ogólny zapas dewiz i złota zmalał do wysokości 166 miljonów mk. przy ilości 3 miljardów 460 miljon. mk. obiegających banknotów.

Pokrycie wynosi tylko 4,8%.

W jaki sposób przy tak ujemnym bilansie handlowym i tak nieznacznych zapasach walut uda się utrzymać kurs marki, jest rzeczą najzupełniej niepojętą. **Prasa niemiecka żadnych szerszych omówień powyższych statystyk nie zamieszcza.** S. S.

Przed wyborami rad miejskich w b. Kongresówce i Małopolsce.

Warszawa, 18. 5. W dniu wczorajszym zostały zamknięte listy wyborcze do samorządów na terenie **b. zaboru rosyjskiego** i częściowo w **b. zaborze austrjackim.** Akcją wyborczą objęto około 400 miast. Wybory odbędą się 27 bm. Wobec tak bliskiego terminu wyborów i zamknięcia terminu zgłaszania list, walka wyborcza rozgorzała w całej pełni.

Część miast wybierze nowe władze samorządowe **bez głosowania** z tej racji, iż zgłoszono **tylko jedną listę.** Niewątpliwie też wiele list zostanie unieważnionych. **PPS** idzie przeważnie wspólnie z żydami z Bundu.

Chrz. Dem. w bardzo wielu wypadkach zmuszona jest iść do wyborów wspólnie z endecją. Tak się ułożyły warunki. Sojusz ten zawarto m. in. **w Łodzi, Białymstoku, Kaliszu, Grodnie, Sosnowcu, Zawierciu, Dąbrowie Górniczej.** W Częstochowie, wbrew przewidywaniom Chrz. Dem. idzie oddzielnie. Na tym terenie między Ch. D. i Stron. Nar. powstały nawet tarcia.

Sanacja wystawia przeważnie własne listy, zaś w ośrodkach zażydzonych idzie jawnie lub też w sposób zakonspirowany z żydami. W niektórych miejscowościach wystawia listy czysto chrześcijańskie.

Największem z miast, gdzie się toczy gorąca walka wyborcza, jest **Łódź.** To też na tym terenie raz po raz zjawiają się niespodzianki przedwyborcze. Zdarzają się **aresztowania, konfiskaty ulotek** itp. Donoszą też o napadach bojówek pewnej znanej organizacji politycznej, jak n. p. w Tomaszowie Mazowieckim.

Niema Królewskiej Huty, jest Chorzów.

(PAT) Na posiedzeniu sejmu śląskiego uchwalono ustawę **o włączeniu gmin Chorzów i Nowe Hajduki do miasta Królewska Huta oraz zmianie nazwy tego miasta na Chorzów.**

Po złączeniu tych trzech gmin **nowe miasto** liczyć będzie 104.000 mieszkańców.

Konfiskata antyżydowskiego i antykatolickiego tygodnika niemieckiego.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 18. 5. Na rozkaz kanclerza Hitlera numer specjalny **„Stürmera"** norymberskiego pt.: „Ritual — Mord Nummer" został skonfiskowany z powodu **ataku na chrześcijańską wieczerzę Pańską".** Numer Stürmera zawiera opis mordów rytualnych, dokonanych przez żydów i został wydany **w potrójnie zwiększonym nakładzie** i rozsprzedany.

Konfiskata jego z punktu widzenia ataków na chrześcijańską wieczerzę Pańską dowodzi, że hitlerowcy mimo swej całej ideologji, chcieliby się odsunąć od walki z żydostwem. S .S.

Nowy król belgijski zapalonym alpinistą.

Młody król belgijski, Leopold III, tak samo jak jego ojciec, który, jak wiadomo, zmarł tragiczną śmiercią podczas wspinania się w górach ardeńskich, jest również zapalonym alpinistą. Zdjęcie nasze przedstawia nowego króla belgijskiego jeszcze jako następcę tronu podczas wyprawy turystycznej w Dolomitach.

Rząd „złotego środka" na Łotwie.

Ryga, 17. 5. (PAT). W godzinach południowych utworzono nowy łotewski gabinet w składzie następującym: premjer i minister spraw zagr. Ulmanis, wicepremjer Skujenieks, minister spraw wewn. Gulbis, minister wojny Balodis, minister finansów Ekis, minister rolnictwa Paulinsz, minister opieki społecznej Rubulis, minister oświaty Adamowitzs, minister sprawiedliwości Apsitis, minister komunikacji Einberg.

*

Oblicze nowego rządu jest wyraźnie centrowe, w gabinecie Ulmanisa przeważają ludowcy, oparci o sfery wojskowe.

Krzywdziciel sierot.

Nieznany ziemianin z „ciepłych stron".

Warszawa, 18. 5. (Tel. wł.). Został aresztowany na polecenie prokuratora fabrykant warszawski, który do niedawna zamieszkiwał w Poznaniu gdzie był skromnym urzędnikiem niej. **Zdzisław Leszczyński.** Karjera finansowa tego człowieka rozpoczęła się od śmierci brata jego, który był zamożnym obywatelem **w Poznańskiem.** Majątek zmarłego obliczono na miljon złotych. Po śmierci brata Leszczyński został mianowany przez sąd opiekunem dwóch synów, pozostałych po zmarłym.

Wystawny tryb życia Leszczyńskiego w Warszawie zwróciły uwagę dalszej rodziny, która o tem wszystkiem doniosła prokuratorowi. Okazało się, iż Leszczyński zdewastował majątek, pieniądze przywłaszczył sobie, a siostry umieścił w skromnym internacie.

Ponieważ zarzuty potwierdziły się we wstępnem już dochodzeniu, prokurator zarządził **aresztowanie „opiekuna",** zabezpieczając interesy sierot sekwetrem fabryki, będącej własnością Leszczyńskiego.

Stan wody na Wiśle dnia 18 maja: Zawichost 79, Warszawa 60, Płock 45, Toruń 15, Fordon 21, Chełmno + 03, Grudziądz 24, Korzeniowo 46, Piekło — 35, Tczew — 54, Einlage 2,4, Schievenhorst 2.38.

Polskie odznaczenie wybitnego dziennikarza francuskiego.

Londyn, 17. 5. (PAT) Ambasador Skirmunt udekorował dziś krzyżem kawalerskim orderu Polonia Restituta senjora dziennikarzy francuskich w Londynie p. Jean Massipa, długoletniego korespondenta londyńskiego „Petit Parisien". P. Massip piastuje obecnie godność prezesa związku prasy zagranicznej w Londynie.

Powrót do dawnego systemu szkolnego w Rosji.

Moskwa. (PAT.) Dekret podpisany przez Stalina i Mołotowa wprowadza nową organizację w sowieckich szkołach niższych i średnich, która całkowicie odpowiada przedrewolucyjnemu podziałowi na szkoły powszechne, progimnazjum i gimnazjum. Przywrócono nawet nazwę klasy zamiast dotychczasowej grupy oraz tytuł dyrektorski dla kierowników szkół średnich.

Zawodowi handlarze narkotykami skazani na więzienie.

Warszawa, 18. 5. (tel. wł.) Z dużem zaciekawieniem oczekiwany był epilog jednego z największych procesów z oskarżenia o narkomanję. Zajmujący się zawodowo handlem narkotykami główny oskarżony aptekarz Michaelis dostał 2 lata więzienia, jego wspólnik Chaber 1 i pół roku, pozostali oskarżeni dostali od pół do 1-go roku więzienia.

Na kresach i w Małopolsce spustoszenie.

Na terenie gmin powiatu **baranowickiego,** położonych w rejonie szosy brzeskiej, przeszedł silny huragan, połączony z gradem, wyrządzając wielkie szkody. **Ucierpiały znacznie zasiewy** (miejscami do 40 proc.), ogrody owocowe i lasy. **Huragan zniszczył wiele zabudowań gospodarczych.** W jednej z wiosek wicher **zwalił dwie wieże drewniane miejscowej cerkwi.** W gminie lachowickiej został **zerwany** most. Wichura powyrywała wiele drzew przydrożnych i słupów telegraficznych.

O sile huraganu i wielkości gradu świadczy m. in. fakt, że w pobliżu miejscowości Kuliki **grad zabił 20 sztuk owiec na pastwisku.**

Nad powiatem lwowskim przeszedł huragan, który w wielu miejscowościach pozrywał dachy z domów, unosząc je o kilkadziesiąt metrów, powyrywał drzewa z korzeniami oraz poczynił znaczne szkody w lasach.

Miljon złotych kary za nadużycia podatkowe.

Sosnowiec. W sferach przemysłowych Zagłębia olbrzymią sensację budzi sprawa nadużyć podatkowych, popełnionych przez firmę węglową B. W. Helenderski w Warszawie, współwłaścicielki kopalni „Flora" w Dąbrowie oraz całego szeregu cementowni w Polsce. Nadużycia te polegają na ukrywaniu podatku dochodowego, wskutek czego skarb państwa poniósł olbrzymie szkody. **Tytułem kar firma będzie musiała zapłacić około miljona złotych,** niezależnie od zasądzenia należnych państwu podatków.

Tak nie dobrze i tak źle.

Bez deszczu — nieurodzaj, po deszczach strach przed urodzajem.

Warszawa, 18. 5. (Tel. wł.) Już od trzech dni padają w Warszawie deszcze. Dni są upalne, a wieczory i noce bardzo chłodne. Wczoraj przeszła nad stolicą gwałtowna burza. Błyskawice ze wszystkich stron rozdzierały niebo. To można było znieść, ale grzmoty i bardzo liczne pioruny, które wstrząsały formalnie ziemią, mogły zaniepokoić nietylko dziecko, które boi się, gdy „Bozia grozi". Ta kanonada robiła na wszystkich duże wrażenie. Przytem spadł bardzo obfity deszcz. Spadały krople tak duże i ciężkie, iż uderzenia ich przy zetknięciu z ziemią sprawiły tyle szumu, jakby to padał duży grad. Ciężkie chmury deszczowe trzykrotnie spacerowały po nieboskłonie, wreszcie zawróciły w stronę Poznańskiego. Działo się to około godz. 15.

Mieszczuch każdy bez zastrzeżeń był zadowolony, bo powietrze gruntownie się oczyściło. Warszawka przybrała wygląd odświętny, „wyprany". Rolnicy bardzo się cieszyli, ale też zaraz zaczęli mówić o „klęsce urodzaju". Nie sprawia to im radości bez zastrzeżeń, gdy np. 10 dni temu w pewnym majątku w grójeckiem sprzedano żyto po 6 zł, gdy główkę sałaty sprzedają po 1 i pół grosza, a konsument w warszawskiej restauracji płaci 50 gr wraz z przyprawą, która więcej nie kosztuje jak 10 gr. To samo z chlebem.

Taka jest rzeczywista rzeczywistość, iż kosztem miljonów tuczy się garstka spekulantów i pośredników.

Znane jest przysłowie, iż „Pan Bóg nie może dogodzić człowiekowi". Gdy nie było deszczu, mówiono o klęsce nieurodzaju. Gdy zaczęły padać deszcze, zaczęto mówić o klęsce urodzaju i o jeszcze większym spadku cen.

O współżyciu Kościoła z państwem.

Wielka mowa ks. biskupa Stanisława Adamskiego.

Katowice, 16 maja.

W Katowicach — jak o tem donosiliśmy już w krótkim telegramie — odbył się zjazd Stowarzyszenia chrześcijańsko-narodowego nauczycieli szkół powszechnych, na którym wygłosił przemówienie **ks. biskup Stanisław Adamski**, dotykając zasadniczych problemów **współżycia Kościoła z państwem.** Na zjeździe był obecny kurator okręgowy p. Kupczyński oraz inni przedstawiciele władz.

„Szkołą zajmowałem się — mówił ksiądz biskup — gdy jako poseł sejmowy i senator zasiadałem w Warszawie i gdy decydowały się losy szkoły polskiej, a ciała ustawodawcze uchwalały konstytucję. Tam tworzono podwaliny kierunku naszego szkolnictwa, który dzisiaj jeszcze istnieje i obowiązuje. Podczas debat nad projektem nowej konstytucji, **artykuły dotyczące stosunku państwa do Kościoła i nauczania religji pozostały niezmienione.** Jest zatem **wolą nietylko społeczeństwa katolickiego, ale wyraźną wolą tego obozu, który pod kierownictwem marsz. Piłsudskiego wziął odpowiedzialność za losy całego państwa, aby nie zmieniano obowiązujących dotąd zasad w dziedzinie nauki religji w szkole, nie zmieniono niczego w dziedzinie stosunków państwa do Kościoła katolickiego. Jest to oczywiście dla nas wszystkich rękojmią spokoju wewnętrznego i pomyślnej przyszłości naszej Ojczyzny.**

To, co mogłoby stworzyć podstawę poważnych obaw o przyszłość naszej Ojczyzny — byłyby gwałtowne **wewnętrzne walki na polu kulturalnem i religijnem.**

Rozpętanie walki pomiędzy tak potężną instytucją, jaką jest Kościół katolicki a państwem, musiałoby podwalinami naszego młodego organizmu państwowego wstrząsnąć głęboko. Tem się też tłumaczy, dlaczego ludzie, którzy dzierżą w Polsce ster państwa, nietylko ci, którzy w duszy swej są głęboko przywiązani do Kościoła katolickiego i uznają potrzebę gruntownego religijnego wychowania, ale nawet tacy, którzy osobiście tego przekonania nie mają, jednak z chwilą, gdy stanęli w szeregach przedstawicieli rządu i ujęli ster spraw w swoje ręce, **zgodnie z konstytucją i z Kościołem katolickim głoszą, iż wychowanie religijne jest i być powinno podwaliną naszego państwa** i ostoją zdrowego życia wewnętrznego Polski. Zagadnienia wielkie i ważne. Że w takiem państwie jak nasze, w którem łączą się i zbiegają najrozmaitsze kultury i wpływy, nie wszystko się jeszcze ułożyło, skrystalizowało, że jeszcze toczą się walki światopoglądowe, to jest rzeczą jasną i zrozumiałą. To są ludzkie sprawy i nieuniknione.

Dla nas Polaków najważniejszą jest rzeczą, że **instancje i osoby, które decydują o losach państwa, wytknęły sobie jasną i wyraźną linję zgody państwa z Kościołem.** Linja ta dla każdego obywatela, dążącego szczerze do dobra i jedności naszego państwa, powinna być wytyczną zawsze i decydującą. Jeżeli jednak na tem tle dotąd toczą się walki, pochodzi to stąd, że **obozy i osoby, nie podzielając zapatrywań rządzących w Polsce czynników, sieją niezgodę, zwalczają linję państwową.**

Przed kilku dopiero dniami dawniejszy kierownik nawy państwowej powiedział w tej kwestji wiele **krytycznych i słusznych zdań.** W każdem nowem państwie zdarza się, że do ludzi decydujących, idących zdecydowaną, pewną linją, **przyczepiają się inni o przekonaniach tak mocno ugruntowanych, jak np. chorągiew idąca z wiatrem.** Jeżeli człowiek tak powszechnie poważany jak np. Prystor od „ciurów“ politycznego życia, jak ich nazwał, tak stanowczo się odżegnywał, jest to objawem znamiennym i wielce dodatnim. Jeżeli rząd domaga się charakterów wśród nauczycielstwa, to **w obozie chrześcijańskim znajdzie ich niemało,** tu bowiem jest szkoła charakterów tem ważniejsza, że w obecnych warunkach **przynależność do organizacji chrześcijańskiej jest zarazem ciężką próbą charakterów.**

W walce o sposób i zakres nauczania religji w szkole jako biskup nie mogę być obojętnym, inaczej nie spełniłbym zadania, jakie mam do spełnienia. Stąd wobec

kwestji nauczania religji w szkole

zajmuję stanowisko i dążę do takiego ujęcia sprawy nauczania religji, jakie zostało określone w naszej Konstytucji, w ustawodawstwie oraz wielokrotnie powtarzających się oświadczeniach najwyższych władz państwowych i najwyższych władz szkolnych. Cieszę się, że mogę na tem miejscu oświadczyć, że pracując na terenie katolickiej diecezji i śląskiego województwa, w dyskusjach swoich z najwyższymi przedstawicielami władz szkolnych województwa prawie we wszystkiem jestem z nimi zgodny.

Mniej często jestem zgodny z przedstawicielami niższych władz szkolnych i tu raz po raz zdarzają się **lekkie zakatarzenia uczuć wzajemnych.** Walki na tem polu szkolnem, poważniejsze i

W praktyce było jeszcze gorzej. Niższ... yjne ... iń- ski ... dla dek... i tło dla wa... W m... by- ła ... izo- wa... acje .prze... żywotności i rozwoju — to największe ułatwienia, a niewątpliwie mniejsze jeszcze się toczą. Nie wątpię jednak wcale, że wreszcie skończyć się muszą.

9365

Tem się bowiem odróżnia państwowiec od człowieka pozbawionego ducha państwowego, że **państwowiec opiera swoją pracę państwową i obywatelską na ustawach państwowych,** podczas gdy **niepaństwowiec warcholi, staje się kretem, który stara się ustawy państwowe sabotować, podminować i znaczenie ich osłabić...**

Siła państwa polskiego, wyrażona w armji i uwydatniona w polityce zagranicznej, będzie posiadała **odpowiedni fundament,** jeżeli im będzie towarzyszyła **wewnętrzna zwartość i jednolita wola społeczeństwa polskiego.**

Jestem przekonany, że **szkoła oparta na ideałach chrześcijańskich, rozwijająca się w dziedzinie nauki i wychowania religijnego na zgodnej współpracy państwa z Kościołem w myśl zasad w naszem ustawodawstwie zawartych, stanie się potężnym państwowo-twórczym czynnikiem.** Wierzę, że w stosunkowo krótkim czasie **nieporozumienia znikną,** że wszyscy spotkamy się na wspólnej platformie miłości do Ojczyzny, że ustanie dzisiejsza walka, wstrzymująca postęp zwartości państwowej i rozpocznie się **wielki wyścig pracy dla dobra naszej Ojczyzny.**

Rozpłatane statki.

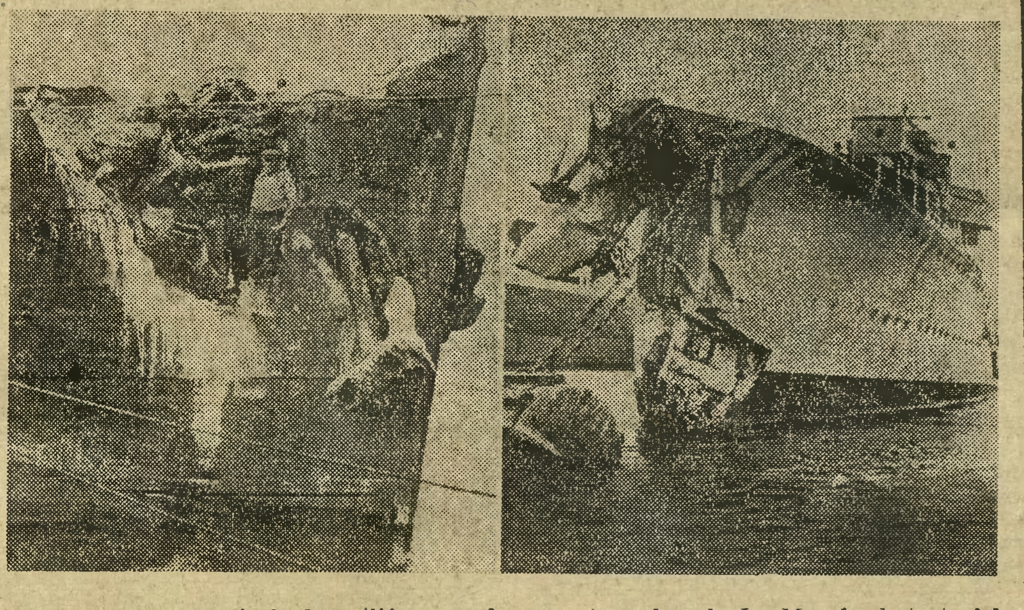

Jak w ostatnich dniach donosiliśmy, wydarzyło się w kanale La Manche katastrofalne w skutkach zderzenie dwóch statków a mianowicie krążownika „Whirlwind“ (z prawej) i parowca „Luimneach“. Obydwa statki zostały ciężko uszkodzone.

Piszczany: (w Dolinie Waagu). Leczenie reumatyzmu, ischiasu, wysięków. Przedsezonowa kuracja ryczałtowa Kč. 65.— dziennie łącznie z wszelkiemi kosztami leczenia. Informacje: **Biuro Piszczany Cieszyn, Śrutarska 18.**

Polska pożyczka stabilizacyjna zwyżkuje także na rynku angielskim.

Londyn. (PAT.) 7-procentowa pożyczka stabilizacyjna, która po dokonaniu w połowie kwietnia wypłaty kuponów uległa drobnej obniżce i w ciągu ostatniego miesiąca utrzymywała się przy kursie 91, zaczęła znowu zwyżkować i dzisiaj kurs tej pożyczki na giełdzie londyńskiej wynosił 93.

Oberwanie chmury pod Kołomyją.

We wtorek nastąpiło w Kołomyi i najbliższej okolicy oberwanie się chmury. Gwałtowna ulewa deszczu i gradu trwała pół godziny.

Olga Wolbryk. (21

ŻONA NAUCZYCIELA

(POWIEŚĆ).

(Ciąg dalszy).

Wybiegłem. Brama się zatrzasnęła. A za nią została babka... a krew jej spływała na śnieg...

Zawył jak młode zranione zwierzę i oburącz uczepił się Klaudji.

Miała wrażenie, że trzyma w objęciach własnego syna, pozostającego teraz pod pieczą ludzi obcych, pozbawionego miłości i pieszczoty macierzyńskiej. Może nawet umarł. Wszak nie miała od niego żadnej wiadomości...

— Śpij, śpij moje biedne dziecko...

Przycisnęła do piersi jego głowę, drgające barki okryła połą swego obszernego płaszcza, delikatnemi palcami odgarnęła mu włosy i dobrotliwemi, chłodnemi wargami dotknęła jasnego czoła, łzami zalanych powiek chłopca.

I doznała niemal uczucia szczęścia, gdy uspokoił się w jej objęciach, gdy ciało jego stężało w skurczu rozpaczy zwolna się uspokoiło i wyprostowało.

— Babko... mamrotały usta chłopca, zanim sen pozwolił mu zapomnieć o rzeczywistości.

Wtedy też blada twarz hrabiny Klaudji Skot-Streborn zwisła głęboko i także jej oczy skleiły się we śnie.

— Babko...!

Jeszcze przez sen słyszała ten krzyk bolesny. I łkała przez sen, łkała z bólu, że nigdy już nie zobaczy tej bróździmi pooranej wiernej twarzy, nigdy nie będzie mogła powiedzieć tej starej kobiecie, jak głęboką dla niej zachowa wdzięczność.

— Dobra, kochana... staruszeczko... wybacz mi...

* * *

— Co ci jest, gołąbko? Czemu płaczesz, matjuszko?

Ręka wykrzywiona od podagry, zniekształcona, twarda pogładziła jej ramię. Hrabina drgnęła i otworzyła oczy. Siedziała na niskim stołku przed nienakrytym stołem, naprzeciw starej kobiety o wyniszczonej zapadłej twarzy, która chciwie wysączała z szklanki resztki herbaty. Ona sama zaciskała palcami szklankę z której wydobywała się jeszcze ciepła para, tworząc białawe smugi w wilgotnej zimnej izdebce.

Dreszczem przejął ją ten chłód piwniczny, spływający z murów z fińskiego granitu, które kiedyś wzniosła była w porywie kaprysu, urządzając minjaturowy pałacyk dla egzotycznego ptactwa.

— Wipij herbatę, matjuszko-hrabino... bo wystygnie do reszty.

— Zasnęłam... Czy długo spałam...?

— Zdrzemnęłaś się na chwileczkę. Żal mi było cię zbudzić. Ale zawołałaś ...babko! Więc myślałam, że wołasz mnie. Czy mam przynieść czerwony kamień z piwnicy?... Przecież to szkoda, gołąbko...

Rozszerzonemi oczyma, których spojrzenie biegło daleko wstecz, spoglądała na starą. Przeżyła lata, lata męki, przerażenia, rozpaczy. Cała wieczność cierpienia, która ujęta miarą rzeczywistości zawarła się w momencie ulotnienia się kilku smużek pary z szklanki herbaty...

Czerwony kamień... Kamień w medaljonie, kryjącym minjaturkę kobiety, która więcej zaważyła na życiu jej męża niż ona.

Jęk wydarł się z jej piersi. Ale natychmiast zdołała się opanować.

— Zbierz się. Czas wyjechać...

Stara złożyła ręce jak do modlitwy. Obłędne przerażenie zaszkliło w jej przygasłych źrenicach.

— Nie pójdę stąd... nie chcę, nie chcę...

— Nie masz co jeść. Nie masz drzewa... Do wsi nie zajdziesz. Zamarzniesz tu na śmierć, zginiesz z głodu...

— Daruj mi ten kamień, matjuszko-hrabino... czerwony kamień. Za niego dostanę mleka i chleba... wszystkiego...

Hrabina Klaudja pochwyciła starą za ręce.

— Czy wiesz, co znaczy ten kamień? To moja krew serdeczna. Rozumiesz? Chcesz żyć moją krwią serdeczną? Czy chcesz...?

— Boże, bądź mi miłościw... jęknęła stara.

— Podaj mi rękę i chodźmy — rozkazała hrabina. A widząc, że stara w trwodze śmiertelnej uchwyciła się nogi stołu, chustką związała jej obrzmiałe ręce i oporną wyciągnęła przemocą na dziedziniec.

Stara mamrotała modlitwy i przekleństwa. — Kiedy rodziłaś dzieci, ja także krzyczałam z bólu... Spędzałam noce bezsenne, kiedy były chore i głową biłam o ziemię w gorącej modlitwie by wyzdrowiały... Majątku twego strzegłam jak jastrząb strzeże swe pisklęta... A teraz mnie ty odrywasz od mojej ziemi świętej, która mnie żywiła... Przeklęta... okrutna!

Wycie starej rozlegało się straszliwie skroś białą mroźną noc. Hrabina w milczeniu wlokła ją za sobą.

Z pałacu o czterdziestu komnatach pozostały mury. Zmartwiałemi oczyma spoglądała w czarne dziury okien bez szyb. Wspomnieniem odtwarzała wnętrze mieszkania, urządzonego przy pomocy wybitnego artysty. Wtedy to po raz pierwszy, mąż jej zgadzający się na wszystkie jej zarządzenia, zastrzegł sobie, by w jego dwóch pokojach pozostały meble przywiezione z jego dawnego dworku.

— Doprawdy, mogłabym być zazdrosną o te stare graty, do których jesteś tak przywiązany... rzekła wtedy hrabina Klaudja. — Gdyby to przynajmniej były rzeczy zamówione na twoje życzenie! Ale takie zwyczajne meble tureckie znajdziesz w każdym magazynie...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nie przeciągać struny!

W Gdyni odbył się wielki wiec lokatorski, na który oprócz posłów z tutejszego okręgu zaproszono także lojalnie i właścicieli nieruchomości, dla wspólnego wypowiedzenia się i obmyślenia środków zaradczych przeciw nadmiernej drożyźnie mieszkań w Gdyni.

Niestety nie zjawili się **ani posłowie**, którzy widocznie uważają, że są tylko przedstawicielami klas posiadających i że głosy tych klas decydowały o ich wyborze, jak również **nie przybyli właściciele nieruchomości.**

Mimo równoczesnych uroczystości L. O. P. P. i imprez Huculów karpackich oraz uroczystości kościelnej, na wiec stanęła poważna liczba **kilkuset lokatorów** z wszystkich sfer.

Na marszałka wiecu powołano jednogłośnie mecenasa **dr. Zawilskiego**, znanego ekonomistę i działacza społecznego z Górnego Śląska, obecnie osiadłego w Gdyni. Sekretarzował inż. Jurasz.

Zagaił wiec prezes Związku Lokatorów jako gospodarz, poczem **dr. Zawilski** wygłosił obszerniejszy referat, w którym w sposób bardzo rzeczowy i jasny omówił przyczyny najpierw ogólnego kryzysu gospodarczego, ilustrując tezy swe przekonywującemi przykładami życiowemi, a potem zajął się szczegółowo przyczynami kryzysu mieszkaniowego, przyczem doszedł do konkluzji, że

nadmierna drożyzna mieszkań w Gdyni

nie jest wyłącznie wynikiem ogólnego kryzysu, lecz raczej **niesumiennej spekulacji i niezdrowej polityki kredytowej B. G. K.**, nie liczącej się z obecnemi realnemi warunkami, zaistniałemi wskutek deflacji walutowej.

Następnie referował sprawę **mieszkań w blokach Z. U. P. U.** prezes red. Mistat, wykazując, że budowa bloków Z. U. P. U. w żadnym kierunku nie wydała oczekiwanych rezultatów.

Obecny stan w domach Z. U. P. U. przedstawia się wprost parodoksalnie. Większą część mieszkań zajmują lekarze, samodzielni kupcy, dentyści, komornicy, dyrektorzy przedsiębiorstw przemysłowych, inżynierzy samodzielni i t. p., zaś przy szosie gdańskiej

znaczną ilość mieszkań oddano napływowym żydom - spekulantom,

natomiast reflektanci z pośród członków Z. U. P. U. mieszkań tych otrzymać nie mogą, gdyż nie są w stanie złożyć kaucji w wysokości 6-miesięcznego czynszu.

Wywody obu referentów znalazły szczery oddźwięk i zrozumienie u zebranych, czego dowodem były żywe oklaski i potakiwania.

W wolnych wnioskach zabrał jeszcze głos p. **Jan Bartczak**, który w obszernem przemówieniu przedstawił szereg poszczególnych postulatów lokatorskich, których słuszność najlepiej potwierdziły częste oklaski, któremi przerywano jego przemówienie.

Wkońcu przemawiał jeszcze **przedstawiciel P. P. S.**, który postulatom lokatorskim usiłował nadać podkład polityczny, jednakże bez żadnego powodzenia.

Jako rezultat dwugodzinnych obrad wiecu uchwalono następujące

REZOLUCJE:

1. Biorąc pod uwagę, że celem akcji budowlanej domów mieszkalnych z funduszów Z. U. P. U. było obok zabezpieczenia kapitałów tej instytucji w sposób zapewniający uzyskanie odpowiedniej renty ubezpieczonym, także zmniejszenie głodu mieszkaniowego, a temsamem wywarcia wpływu na korzystniejsze dla najmobiorców kształtowanie się czynszów mieszkaniowych wzgl. zapewnienie tańszych mieszkań przedewszystkiem ubezpieczonym w Z. U. P. U. członkom,

stwierdzając niezgodność obecnej metody przydziału mieszkań w gmachach Z. U. P. U. z powyższemi założeniami, zważywszy dalej, że sposób obliczania wysokości czynszów mieszkaniowych w tych domach oraz ich wysokość nie odpowiada istotnej wartości użytkowej tychże mieszkań,

biorąc wreszcie pod uwagę **niezmiernie uciążliwe warunki najmu**, zawarte w jednostronnie sformułowanej umowie najmu oraz żądanie 6-miesięcznego czynszu tytułem kaucji, uniemożliwiają korzystanie z tych mieszkań uprawnionym do tego członkom Z. U. P. U.,

zważywszy wkońcu, że te właśnie twarde, nie liczące się z realnemi warunkami bytu słabszych ekonomicznie lokatorów są przyczyną **licznych eksmisyj**, połączonych często z zupełną ruiną egzystencyj eksmitowanych,

zebrani na wiecu dnia 13 maja br. lokatorzy **wzywają Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej**, aby poddało jako władza nadzorcza Z. U. P. U. rewizji dotychczasowy sposób rozdziału mieszkań w budynkach Z. U. P. U., jak również kalkulacji wysokość czynszów, ażeby przywróciło obecnie prawie zupełnie zaniechaną zasadę, że mieszkania w budynkach Z. U. P. U. przydzielane mogą być w pierwszym rzędzie członkom ubezpieczonym w Z. U. P. U., a to bez żądania depozytu kaucyjnego, a dopiero w braku reflektantów mogą mieszkania w tych domach być przydzielone osobom nieubezpieczonym, wreszcie ażeby przy administracji domów Z. U. P. U. utworzono jako organ doradczy i kontrolny administracji, komitet lokatorski z tych lokatorów, którzy są jednocześnie członkami Z. U. P. U.

Zebrani na wiecu dnia 13 maja br. lokatorzy Gdyni, zważywszy że:

sytuacja lokatorów w Gdyni jest katastrofalna z powodu zbyt wygórowanych czynszów mieszkaniowych, które są obecnie najwyższe w całej Polsce,

interes i dobro państwa wymaga, ażeby obok gigantycznego portu gdyńskiego istniało też potężne miasto Gdynia,

wreszcie uważając za szkodliwe i ze stanowiska państwowego za niemoralne, ażeby osoby związane z portem i czerpiące z portu zyski, mieszkały poza granicami nietylko miasta ale i państwa, **na terenie w. m. Gdańska, wydając tam wywieziony z Gdyni zarobek**, postanawiają:

a) zwrócić się do rządu z żądaniem **wydatnego wspomagania budownictwa mieszkaniowego w Gdyni**, a to zwartego, przez odpowiednie udzielenie kredytu, zwolnienie od podatków, **obniżenia opłat taryfowych** za przewóz materjałów budowlanych, z tem zastrzeżeniem, że rząd zastrzega sobie decydujący wpływ przy normowaniu czynszów mieszkaniowych;

b) zwrócić się ponownie do władz państwowych z żądaniem, aby **drogą dekretu p. Prezydenta R. P.** rozszerzono kompetencje Mieszkaniowego Urzędu Rozjemczego w Gdyni także na nowe budynki. Zasadą ustalania wysokości czynszu przez Urząd Rozjemczy winna być powierzchnia użytkowej przestrzeni mieszkalnej, a nie ilość ubikacyj, przy uwzględnieniu szczególnych warunków, mogących mieć wpływ na ustalenie ceny jednostkowej za m² użytkowej przestrzeni;

c) zwrócić się do p. Komisarza Rządu i rady miejskiej w Gdyni z prośbą, aby przy **sprzedaży parcel budowlanych przez T. B. O.** nie wymagano wpłat 20% wartości parceli, lecz tylko zwykłe miesięczne raty oraz aby czas amortyzacji rozszerzyć na lat 20 przy budynkach murowanych, a na lat 12 przy budynkach drewnianych oraz ażeby przewłaszczenie realności nastąpiło bezpośrednio po oddaniu jej do użytku;

d) zwrócić się do **sejmowej komisji morskiej**, ażeby przy rozpatrywaniu spraw Gdyni brała pod uwagę nietylko interesy gospodarcze portu, ale aby w równej mierze zainteresowała się także losem klas nie posiadających, które jednakże pracą swą przyczyniają się do rozbudowy wielkiej Gdyni, a temsamem do utrwalania wielkomocarstwowej potęgi Polski, a przedewszystkiem aby zainteresowała się losem wyzyskiwanych w sposób niemoralny przez właścicieli nieruchomości lokatorów gdyńskich;

e) wezwać władze państwowe, ażeby **mieszkania podciągnięto pod postanowienia ustawy o normowaniu cen za artykuły pierwszej potrzeby.**

Obie powyższe rezolucje przyjęte zostały przez zgromadzenie jednogłośnie przez aklamację.

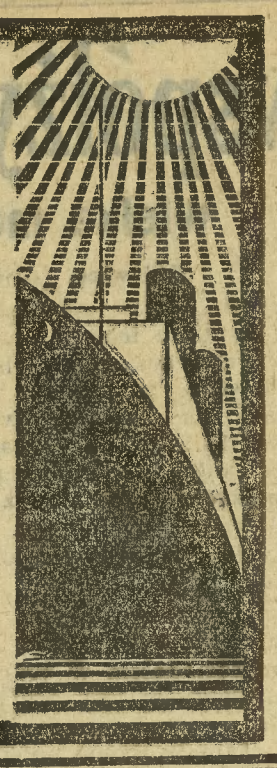

SŁOŃCE, MORZE, OBCE KRAJE
WYCIECZKI MORSKIE
LINJI GDYNIA—AMERYKA:

19 maja do Kopenhagi i Sztokholmu
28 maja do Leningradu
6 czerwca do Visby i Sztokholmu
13 czerwca do Kopenhagi
19 czerwca do Sztokholmu
26 czerwca do Rygi, Tallina i Helsinki

w lipcu

do Islandji, Norwegji, Danji, Szwecji, Anglji i Holandji

w sierpniu

do Anglji, Belgji, Danji i Szwecji.

Ceny biletów od 90 zł.

Główne biuro w Warszawie, ul. Marszałkowska 116.

Oddziały w Gdyni, Lwowie, Krakowie i Rzeszowie.

BEZ PASZPORTÓW ZAGRANICZNYCH.

9268

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR KIN:

„BAJKA". Największy film historyczny pt. **„Henryk VIII i jego 7 żon"** oraz kolorowa kreskówka pt. **„Opowieść lasu".**

„MORSKIE OKO". Najweselsze widowisko filmowe p. t. **„Tańcząca Wenus"**, wspaniała wystawa. Nadprogram tygodniki dźwiękowe.

„CZARODZIEJKA". Znakomity film polski pt. **„Kocha, lubi, szanuje".** W rolach głównych Loda Halama, Bodo, Walter. Nadprogram tygodniki dźwiękowe.

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.
Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonię, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechelinki, Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyno i Suchy Dwór, dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie, Stewa i Nowe Obłuże — dr. Rogala; dla Oksywia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagorza, Redy, Ciechocina, Łężycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

KTO CHCE UZYSKAĆ P. O. S.?

Miejscowy komendant P. W. i W. F. podaje do wiadomości wszystkich organizacyj, że z dniem 21 maja br. odbywać się będzie zaprawa do uzyskania Państwowej Odznaki Sportowej na stadjonie miejskim pod kierownictwem instruktorów(ek).

Dla mężczyzn: poniedziałki od 16—19; wtorki od 17—20; środy od 16—18; piątki od 17—20.

Dla kobiet: w czwartki od 18—20.

„KOŚCIUSZKO" WIEZIE 400 PASAŻERÓW.

Okręt Żeglugi Polskiej „Kościuszko" opuścił port nowojorski, udając się do Gdyni. „Kościuszko" wiezie do kraju przeszło 400 pasażerów.

ZWIĄZEK PROPAGANDY TURYSTYCZNEJ WZYWA DO APELU!

Doroczne walne zgromadzenie gdyńskiego Związku Propagandy Turystycznej odbędzie się w piątek, dnia 25 maja br. o godz. 20 w sali hotelu Polska Riwiera z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie. 2. Odczytanie protokółu z poprzedniego walnego zebrania. 3. Sprawozdanie z działalności Związku za czas ubiegły i program prac na sezon bieżący. 4. Referat dyr. Andrzeja Wachowiaka w sprawie rozwoju turystyki w Gdyni ze stanowiska obywatelskiego. 5. Referat dr. Wład. Bobkowskiego o leczniczych właściwościach morza na organizm ludzki. 5. Wolne wnioski.

W walnem zebraniu mogą brać udział wszyscy interesujący się turystyką i ruchem przyjezdnych do Gdyni.

NIESEZONOWY SPORT ZŁODZIEJSKI.

Mimo przedwczesnych letnich upałów, a zatem lichej konjunktury na handel węglem (kradzionym) znalazł się przecież jeszcze uporczywy amator, który zaryzykował znów życie dla zdobycia z będącego w biegu pociągu węglowego 200 kg węgla, które nie przyniosły mu jednak szczęścia, gdyż nałogowca węglowego Wojc. Pokojowczyka przytrzymała na gorącym uczynku policja i odstawiła go dla ostudzenia z zapałów węglowych do sądu.

Rozwój sportu żeglarskiego wśród harcerstwa.

Oto cyfry za ubiegłe 3 lata:

rok	ogólna ilość harcerzy	ilość harcerzy umiejących pływać	tabor
1931	830	150	83
1932	1611	1267	290
1933	2172	1607	636
1934	2932	2186	863

Na rozwój ilościowy oraz podniesienie poziomu wyszkolenia w najbliższym okresie wpłynie fakt zakupienia przez kierownictwo drużyn żeglarskich **dziesięciu jednakowych jachtów przybrzeżnych**, które w najbliższych dniach przybędą do Gdyni, jak również **zakupienie pełnomorskiego jachtu**, na który zebrano już fundusze.

Harcerstwo polskie, posiadające tak świetny tabor, przy stale wzrastającej ilości członków, która od dnia 1. I. 34 r. do chwili obecnej wzrosła do 5.000 członków drużyn żeglarskich i 1000 jednostek taboru wodnego, staje się bezkonkurencyjną organizacją żeglarską młodzieży.

W przededniu sezonu żeglarskiego zorganizowano 38 punktów postoju na szlakach wodnych przyczem kilka przystani znajduje się w stanie budowy.

Huculi nad morzem.

Bawiący przez kilka dni nad polskiem morzem zespół huculów karpackich był dla Gdyni prawdziwą sensacją. Przyjęcie ich, dzięki doskonałej organizacji miejscowego komitetu pod osobistem kierownictwem p. komisarza rządu mag. Sokoła, który — jak wiadomo — był przez kilka lat najpierw starostą na Pokuciu, a potem wicewojewodą stanisławowskim, nabrało charakteru serdecznej manifestacji zbratania dwóch wysokowartościowych szczepów słowiańskich, tj. Kaszubów i Huculów, pierwszych jako strażników morza polskiego, drugich zaś jako przedniej straży naszych najdalszych kresów południowo-zachodnich R. P.

Zainteresował miejscowe społeczeństwo nietylko oryginalny strój ludowy i wygląd krzepkich orłów skalnych, lecz także ich umiłowanie i znakomite opanowanie języka polskiego.

Urządzony przez nich szereg przedstawień cieszył się też dobrze zasłużonym powodzeniem, gdyż przyznać trzeba, iż jest jednym z najlepszych ludowych teatrów regjonalnych, złożonym wyłącznie z amatorów. Tak bohater tragedji ludowej „Huculscy zbójnicy", skreślonej przez najlepszego znawcę duszy tego ludu J. Korzeniowskiego — Jura Rewizorczuk, jak również wszystkie inne postacie tej tragedji kreowane były przez autentycznych potomków zbójników karpackich, którzy pierwsi podnieśli bunt przeciwko wcielaniu ich przemocą w szeregi austrjackiej armji na lat 12.

Przedstawienia ilustrowane były oryginalną muzyką huculską z cymbałami, jak również ludowemi tańcami huculskiemi. Znakomicie wypadły wszystkie sceny zbiorowe, które cechowała zupełna swoboda i naturalność.

Podziwiać też należy wytrwałość artystów-amatorów, którzy oprócz gry scenicznej sami musieli dokonywać licznych zmian dekoracji, nawiasem mówiąc wcale efektownych, które przywieźli ze sobą.

„Święto druchen"

ku czci swej Patronki Królowej Korony Polskiej obchodzić będą Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej Żeńskiej dorocznym zwyczajem w ostatnią niedzielę maja. W dniu tym odbędzie się za zezwoleniem Urzędu Wojewódzkiego na całem Pomorzu **zbiórka publiczna na cele S. M. P. żeńskiej.**

—::—

Drobne wiadomości.

— **Zjazd Sybiraków** odbędzie się 29 czerwca w Krakowie.

— **Wykoleił się pociąg pośpieszny kursujący między Berlinem a Bremą** w pobliżu Verden w Hanowerze. Wydobyto 3 zabitych i 9 rannych.

— **Niemieccy kolejarze z Rzeszy** wydelegują na zjazd do Gdańska (21—23 czerwca) 3000 związkowców.

— **Angielski statek „Olympic"**, który podczas mgły zatopił statek-latarnię, zawinął do portu nowojorskiego z opuszczoną banderą na znak żałoby.

— **Znany warszawski teatrzyk „8,30"** ogłosił upadłość.

Proces Bogdanowa. — Osk. Janowski i p. Graeve.

Ks. Florjan Berlik

nowowyświęcony pierwszy kapłan Towarzystwa Chrystusowego dla wychodźców.

Na drodze do porozumienia gospodarczego polsko-niemieckiego.

Wywóz drzewa i nabiału polskiego do Niemiec wzamian za samochody i inne produkty niemieckie.

Warszawa, 17. 5. (PAT). Jak się dowiadujemy, w wyniku prowadzonych ostatnio w Berlinie rokowań między polską a niemiecką delegacją rolniczą osiągnięto podobno przedewszystkiem **porozumienie co do importu drzewa z Polski do Niemiec.** Około 50% sum, stanowiących przedmiot rokowań między obu stronami dotyczy obrotu drzewem. Strona niemiecka zgodziła się na **przywóz materjałów tartych wartości około 5 miljonów marek,** na które przeznaczone będą w Niemczech odpowiednie kontyngenty dewiz. Pozatem strona niemiecka zgodziła się na dodatkowy import drzewa okrągłego jak papierówkę i kopalniaki, wartości około 2 i pół miljona marek w drodze **kompensaty za dopuszczenie pewnych produktów przemysłu niemieckiego na rynek polski.** Jak słychać, stronie niemieckiej chodzi przytem o **możność zbytu samochodów na rynku polskim.** Dalsze 50% omawianej sumy obejmuje **import do Niemiec produktów nabiałowych,** jakoteż po części artykułów oleistych.

Równie niezbędny jak EUKUTOL dla cery, jest Trilysin dla włosów!
9283

Wincenty Lutosławski.

Dziwne objawienia zakonnicy.

(Dokończenie).

Jeśli bezstronnie spojrzeć na życie Chrystusa, to widzimy, że bierne przyjęcie krzyża i męki zajęła w niem nie całą dobę, w ciągu której Chrystus był zewnętrznie podobny do pospolitych ludzi, podobnie męczonych i ukrzyżowanych. Istotną treść życia Chrystusa stanowi **czynne** Jego życie, w którem do nikogo z ludzi podobnym nie był — więc np. Jego post na pustyni, powołanie Apostołów, kazania, nauki i przypowieści, opanowanie żywiołów, pogrom złych duchów, cudowne wyleczenia, przywracanie wzroku ślepym, wskrzeszenie umarłych, karmienie rzesz, cudowne przemienienie na górze, wjazd do Jerozolimy, wygnanie przekupniów ze świątyni, zmartychwstanie i wniebowstąpienie.

Każdy z tych epizodów stanowi materjał do rozmyślań i naśladowania, lecz — rzecz dziwna, niektóre zakonnice zamykają oczy na całe bogate życie czynne Chrystusa i całą swą uwagę skupiają na to, co w tym nadprzyrodzonym żywocie było najpospolitszem, co się tysiąckrotnie przytrafiało w ludzkich żywotach — mianowicie: bierna męka i niezasłużona śmierć. Nad tem się wyłącznie rozczulają, cierpienie dawno minione w swej wyobraźni uwieczniają, i w niem jedynie, pomijając donioślejsze i znamienniejsze momenty z życia Chrystusa, pragną udziału swego, a nawet mniemają, że sam Chrystus do takiego udziału wzywa.

Kto Chrystusa zna z Jego czynnego życia, ten nie uwierzy nigdy, żeby Chrystus, Król życia, Zbawiciel świata, chciał cierpieniami swemi, które dawno minęły, chorą zakonnicę rozczulać i do litości pobudzać, a w imię tej litości unicestwiać. Szczególniej nie do pomyślenia jest, by domagał się **wynagrodzenia** (str. 267).

Takie wyobrażenie Chrystusa jest chorobliwe i przeczy najwyraźniejszym Jego własnym wskazówkom. Słowa, które Zofja Chrystusowi przypisywała, od Niego pochodzić nie mogą, gdyż są sprzeczne z najgłębszą Jego istotą.

Kto przywykł do czytania Ewangelji, ten odrazu dojrzy fałsz i ułudę w tym obrazie Chrystusa, wymagającym nie życia i czynu, tylko biernej męki i unicestwienia duszy, wykluczając z niej wszelką treść inną, niż On sam.

Zofja w listach do przełożonej oskarża się o wiele urojonych wad i grzechów, lecz zupełnie pomija grzech samobójstwa, słusznie jej wytknięty przez arcybiskupa, wynikający z mylnego zrozumienia życia Chrystusowego. To złudzenie wynika ze zbyt jednostronnego rozważania biernej męki Chrystusa, z pominięciem wszystkich Jego czynów, słów i cudów. Jeśli władze duchowne nie kwestjonują autentyczności tych niemożliwych słów Chrystusa, to dlatego, że szanują szlachetną intencję kochającej kobiety, żyjącej w jednym z urojonych światów, które człowiek sobie stwarza obok świata rzeczywistego.

Prócz świata hagjografów są inne takie światy urojone. Jednym z nich np. jest świat okultystów, z ich wtajemniczeniami, z potęgą nadludzką wtajemniczonych i ogromną ich wiedzą, wobec której rzeczywista nauka wydaje się nieuctwem. To są miłe urojenia wyobraźni, wyćwiczonej na tradycji wielu pokoleń okultystów. Każdy z nich dorzucił jakiś szczegół do czarującego widziadła ludzkiej pychy, a powtarzanie przez wielu autorów tych samych fałszów nadało im pozory objektywnej rzeczywistości.

Podobnie doświadczenia osobliwe rozmów z Chrystusem Zofji zostały przygotowane przez pisma takich mistyków jak św. Jan od Krzyża, św. Teresa z Avila, św. Katarzyna ze Sienny. Oni stworzyli fikcyjny świat, w którym dusza świątobliwa i ofiarna okazuje się wyłącznie zachłanną wobec Chrystusa i wyobraża sobie wzajemną wobec niej zachłanność Chrystusa. Te złudzenia nie przeszkodziły niektórym duszom osiągnąć świętość, a ta okoliczność, że Święci się do swych złudzeń szczerze przyznawali i uważali je za rzeczywistość, utorowała innym drogę do podobnych doznań, nie narażając ich na potępienie ze strony władz duchownych.

Ale czy Zofji Czarneckiej w jej wiekuistym żywocie to poufałe wyłącznie obcowanie z urojonym Chrystusem, potrzebującym jej, zazdrośnie usuwającym z jej duszy wszelką żywą treść — nie zaszkodziło? Niewątpliwie po śmierci ujrzała dopiero, jak prawdziwy Chrystus, wiodący ludzkość całą ku zbawieniu, różni się od tego jej urojonego, zazdrosnego, obiecującego wyłączny osobisty związek — i przekonała się, że nie może go tak wyłącznie posiadać, jak tego pragnęła.

Więc to kilkoletnie umieranie, to stopniowe wyzbywanie się zdolności do czynu i dzielnej służby, nie było wcale z woli Chrystusa. Prawdziwy Chrystus nie żali się na ludzką obojętność, nie żąda wynagrodzenia, bo wie, że opór ludzki w końcu pokona, gdyż „zwyciężył świat".

Zofja Czarnecka musiałaby nowy żywot zacząć, nie myśląc już tyle o sobie, ale kochając życie, ciesząc się wszystkiemi darami Bożemi i dzieląc się niemi z bliźnimi ochoczo i radośnie.

A tymczasem jej przykład będzie znów pobudką dla innych zakonnic do podobnych przeżyć, któremi one sobie usprawiedliwią pomyślowe samobójstwo, przez ucieczkę od tego życia w którem mamy przecie inne zadania, niż bierne unicestwienie duszy przez bezpłodne i wyłączne skupienie wszystkich myśli na męce Chrystusa.

Jeśli cierpienie od Boga pochodzi, trzeba je cierpliwie znosić, ale Bóg nie wymaga, żebyśmy cierpienia nasze sztucznie mnożyli i od tego życia, które nam dał, się uchylali.

Zofja Czarnecka, gdyby swoją namiętną tęsknotę do tego, co jest niemożliwem, to jest do zupełnie wyłącznego związku z Chrystusem urojonym, nie zniszczyła przedwcześnie swego życia, mogłaby jeszcze długie lata nauczać, działać, pracować czynnie nad przybliżeniem Królestwa Bożego na ziemi.,

Takie życie byłoby piękniejszem i owocniejszem, więcej zgodnem z duchem prawdziwego Chrystusa, niż te kilka lat sztucznie podniecanego cierpienia, wśród całkiem nieuzasadnionych samooskarżeń, z pominięciem głównego i najcięższego grzechu, trafnie dostrzeżonego przez przenikliwego arcybiskupa, który jednak jej za ten ciężki grzech nie potępił.

Piękne i owocne długie życie zgodne z nauką Chrystusa, jest większym hołdem i skuteczniejszą ofiarą, niż przedwczesna śmierć, spowodowana zaniedbaniem hygjeny duszy i ciała, oraz gorączkową tęsknotą do zadowolenia, jakie daje śmierć duszom, których nie kuszą już pożądania ziemskie. Właśnie żywy przykład ofiarnego życia takich dusz, które dla siebie niczego nie pragną, jest najlepszym dowodem umiłowania prawdziwego Chrystusa, który nam obiecał:

„Kto wierzy we mnie, uczynki, które ja czynię i on czynić będzie". (Jan XIV, 12).

Medytacja nad tą wspaniałą obietnicą wiedzie do twórczych i potężnych czynów, z uwagą w zupełności skierowaną na potrzeby bliźnich, bez żadnej pretensji do wyłącznego, własnego zespolenia z Chrystusem, który nie do jednej duszy należy i nie może w niej szukać swego szczęścia, ani wynagrodzenia za doznawane obelgi i krzywdy, ani też z utęsknieniem czekać na zupełne z nią połączenie, ani chcieć, aby się przepełniła „miara szaleństwa Jego miłości" dla jednej kobiety. Przypisywać Chrystusowi takie szaleństwo, to jest wielkiem umniejszeniem Jego nadprzyrodzonej wielkości, a zarazem nadmierną zarozumiałością ze strony duszy, która się łudzi, że taką szaloną miłość w najwyższym duchu świata obudziła.

Skoro te wszystkie słowa, przytoczone przez siostrę Teresę od prawdziwego Chrystusa pochodzić nie mogą, to są one jedynie wyrazem pragnień zakonnicy, umartwiającej się i odwracającej się od rzeczywistego życia, jakie jej Bóg dał i jakiego naród miał prawo od niej wymagać, biednej suchotnicy.

Byłoby bardzo pożądane orzeczenie Kościoła, jak ogół wiernych ma patrzeć na takie objawienia.

„Nowa moralność" w harcerstwie.

Boy, Lindsay, Russel urabiają charakter młodzieży harcerskiej.

W Warszawie wychodzi miesięcznik „Skrzydła", jako organ głównej kwatery żeńskiej Z. H. P. Otóż w nr. 4 tego czasopisma z kwietnia br. na str. 8 znajdujemy zapowiedź zebrań instruktorek harcerskich, na których ma się odbyć dyskusja na temat „nowej moralności".

Poza tem główna kwatera zwraca się do wszystkich harcerek z prośbą o odpowiedź na szereg pytań, m. in.: „Czy w zakresie zagadnień moralnych trwa jeszcze ferment, czy też wytworzony już został pewien system nowej moralności? Czy interpretacja „czystości" harcerskiej powinna ulec zmianie? Stosunek do związków małżeńskich (małżeństwa koleżeńskie) niezalegalizowanych" itp.

Dopóki zasady Chrystusowe obowiązują w organizacji, kwestje powyższe są jasne i zrozumiałe, niema potrzeba mówić o „nowej moralności", o „małżeństwach koleżeńskich", ani też o potrzebie zmiany „czystości" harcerskiej. Niestety, widocznie wiele już zmieniło się w harcerstwie, skoro się mówi tam o „nowej moralności" na poziomie dyskusyj w „Legjonie Młodych".

Niemniej uderzyć musi następujące wskazanie w ankiecie: „Pomoc w dyskusjach nad temi kwestjami oddadzą wam książki: Bertrand Russel „Małżeństwo i moralność", Lindsay „Małżeństwa koleżeńskie", Boy „Dziewice konsystorskie", Foerster „Wychowanie seksualne". Boy, Lindsay, Russel, pisarze zwalczający moralność chrześcijańską, mają urabiać opinję i charakter naszej młodzieży harcerskiej. I dzieła tę poleca się „wszystkim druhnom", tzn młodzieży w szkołach powszechnych i średnich!

Nowe rozruchy w Paryżu.

Na ulicach Paryża doszło ponownie do poważnych rozruchów. Demonstracje w jednej z największych ulic Paryża Avenue des Champs Elisée urządzili członkowie antykomunistycznych organizacyj młodych patrjotów. Policja rozbiła pochód, przyczem po obu stronach zostało się kilku rannych.

Śmierć przyjaciela Polski we Włoszech.

Rzym, 17. 5. (PAT) Zmarł tu senator Soderini. Zmarły polityk włoski był jednym z podpisujących deklarację parlamentu włoskiego w roku 1917, żądającej wskrzeszenia Polski niepodległej. Senator Soderini odznaczony był komandorją Polonja Restituta.

APOSTOŁ GROZY SOWIECKIEJ.

Menżyński—szef G. P. U.

Krwawy kat był miłośnikiem muzyki...

Menżyński był zruszczony, ale pochodził **z rodziny polskiej, szlacheckiej,** z rodziny, która może później zbiedniała, ale już w XVI wieku doszła u nas do krzeseł senatorskich z Marcinem, kasztelanem wileńskim.

Rewolucjonista, późniejszy szef teroryzmu bolszewickiego, prawa ręka Dzierżyńskiego i jego następca, był **synem rosyjskiego cesarskiego admirała** z lat osiemdziesiątych, żonatego już z Rosjanką, piszącego się po rosyjsku już przez „en" w braku odpowiednika w tym języku dla polskiego „ę", ale przecież samego urodzonego jeszcze na Kresach, dającego swemu jedynemu synowi imię zarówno polskie, jak rosyjskie: Wacław (Wiaczesław), a z dwóch swych córek chrzczącego jedną polskiem, a drugą rosyjskiem imieniem: Ludmiła i Wiera Menżyńskie odegrały wielką rolę w życiu brata.

PRZYJACIEL LENINA.

Gdy ojciec-admirał zmarł, nie pozostawiając nic, prócz skromnego funduszku, córki wzięły się do **dawania lekcji w Petersburgu i z tych lekcyj utrzymywały ukochanego a wiele młodszego brata.** Ukończył on prawo w Petersburgu, studjował zagranicą filozofję, a potrosze sztukę, pokumał się też tam z emigrantami politycznymi z Rosji, nawet z samym Leninem.

W 1907 roku wraca do Rosji, zabiera się do adwokatury, ale jako podejrzany o knowania rewolucyjne, musi znowu wyjechać. Siostry pomagają mu ciągle.

Po marcowej rewolucji jest znowu w Rosji i przystaje do Lenina.

„FELIKS — ZŁOTE SERCE".

Na czele instytucji teroru państwowego, osławionej **„Czeki"**, stanął Feliks Dzierżyński.

Pierwszy „czekista" Dzierżyński w ogólnych zarysach jest znany. Był to człowiek ambitny, przeczulony, chorobliwy i obdarzony niezwykłą siłą woli. Był pozatem **ascetą, człowiekiem, który poza swą ideą zburzenia starego świata i budowania nowego nic nie widział.**

Lenin, który dobrze znał się na ludziach, nikomu innemu nie mógł powierzyć odpowiedzialnej funkcji **„Miecza rewolucji".** Dzierżyński był postrachem nietylko dla tych, którzy gnili w lochach „czerezwyczajek", lecz nie przebaczał tym, którzy na sprawie rewolucyjnej chcieli dorobić się. Sylwetka Dzierżyńskiego czeka na swego biografa. Odtworzyć tę ciekawą i straszną postać potrafi historyk, któremu będzie przysługiwał wolny wstęp do archiwum „Czeki" i G. P. U. Stanie się to zapewne nie za naszych czasów.

PRZEDZIWNIE SKROMNY CZŁOWIEK.

Gdy „Feliks — Złote Serce", jak nazwał go Lenin, skonał, na jego miejsce powołano jeszcze dziwniejszego i bardziej zagadkowego człowieka.

Menżyński Wacław był człowiekiem przedziwnie skromnym.

Gdy znalazł się na emigracji, dzięki swym zdolnościom potrafił nieźle urządzić się. Pracował w jednym z prywatnych francuskich banków, gros swych zarobków dawał do skarbu partji socjaldemokratów (bolszewików) rosyjskich, zadowalniał się małem. Najwięcej trapiła go **choroba nerek, którą znosił z godnym podziwu stoicyzmem.** Był jednym z najgorętszych wyznawców Lenina.

Nastąpił wybuch rewolucji. Menżyński znalazł się w najbliższem otoczeniu Leniną. Choroba nadal trapiła go. Mimo to, ten człowiek wcale nie uważający na swe cierpienia fizyczne, oddaje się z zapałem pracy.

CIERPIAŁ BEZ SKARG.

Cechą charakterystyczną Menżyńskiego było właśnie cierpienie bez skarg, **chęć usłużenia każdemu, kto wraz z nim pracował dla idei.**

Najlepsi lekarze Sowietów i zagranicy podtrzymywali organizm Menżyńskiego, z którego, jak podobno sam mawiał, „czegoś warta jest tylko głowa".

Świetny pianista i znawca teorji muzyki, **całemi dniami leżał w gabinecie G. P. U. i tylko ważne sprawy polityczne odrywały go od muzyki.**

Ostatnio nie mógł siedzieć. Leżał więc i **słuchał muzyki.**

Mozart, Szopen i zapomniane, starożytne etiudy muzyki francuskiej **koiły jego fizyczny ból,** który ten dziwny i bardziej, niż Dzierżyński zagadkowy człowiek znosił z uśmiechem.

Jak donosiliśmy — umarł.

Zatarg w teatrach warszawskich zlikwidowany.

Zatarg w teatrach warszawskich został ostatecznie zlikwidowany. Wczoraj odbyła się konferencja z udziałem inpektora pracy inż. Domaniewskiego, na której po parogodzinnej dyskusji podpisano ugodę z nowemi warunkami pracy. Strajk trwał blisko tydzień.

Usiłowane zgwałcenie 8-letniej dziewczynki.

Zwyrodnialca przychwycono na gorącym uczynku.

Dnia 15 bm. udała się 8-letnia dziewczynka M. T., zamieszkała w Lisewie Kościelnem (pow. Inowrocław) do szkoły w Złotnikach Kujawskich. W drodze zatrzymana została przez młodego człowieka, który przewrócił ją na ziemię, zdją z niej odzież i usiłował ją zgwałcić. Na krzyk dziewczynki z pobliskich zabudowań pośpieszyli gospodarze na ratunek. Zwyrodnialec, który zauważył zbliżającą się pomoc, zmuszony był porzucić swą ofiarę i szukać ratunku w ucieczce. Przytrzymano go jednak po krótkim pościgu i odstawiono do posterunku policji. Jak się później okazao, zbrodniarzem jest niejaki 22-letni Wawrzyniec Pordon, bez stałego miejsca zamieszkania, ostatnio zamieszkały w Kamińsku (pow. Mogilno).

Sfingował napad rabunkowy

i powędrował za kraty.

Tczew. W ub. tygodniu znany na bruku tczewskim awanturnik i współsprawca krwawego napadu rabunkowego na właściciela autodorożek Wróblewskiego w Tczewie 22-letni Stanisław Myszker, ostatnio zamieszkały w Tczewie przy ul. Podmurnej 20, zmienił teren swych operacyj i udał się do Starogardu.

W drodze z Tczewa do Starogardu Myszker prawdopodobnie zaczepił przechodniów i dostał porządne lanie, a po przybyciu do Starogardu na posterunku policji zgłosił napad rabunkowy, w czasie którego rzekomo trzej uzbrojeni w rewolwery bandyci zrabowali Myszkerowi 50 zł w gotówce, rower męski i inne rzeczy.

Pobitego Myszkera umieszczono w szpitalu starogardzkim, a policja wdrożyła energiczne dochodzenia, które wykazały, iż napad został przez Myszkera sfingowany. Po opuszczeniu szpitala Myszker został przez policję aresztowany i osadzony w więzieniu, skąd będzie odpowiadał za wprowadzenie w błąd władzy.

Z dużej chmury mały deszcz.

Rehabilitacja polskiego kolejarza - „hitlerowca", który chciał oddać... Niemcom Pomorze.

Tczew. Głośna swego czasu była sprawa polskiego urzędnika kolejowego 52-letniego Franciszka Wojciechowskiego z Tczewa, obecnie przesiedlonego do Karsznic (pow. Zduńska Wola), który skazany został wyrokiem sądu grodzkiego w Tczewie z dnia 23 stycznia 1934 na 4 miesiące więzienia za rzekome publiczne (podczas służby kolejowej na dworcu w Tczewie) rozsiewanie fałszywych i niepokojących pogłosek, mogących wywołać niepokój publiczny. Mianowicie Wojciechowski miał się wyrażać ujemnie o rządzie polskim, chwalić rządy hitlerowskie oraz twierdzić, iż Pomorze musi się być oddane Niemcom, gdyż w przeciwnym razie w świecie nie będzie spokoju i już się coś robi!?

Sprawa ta oparła się o instancję odwoławczą sądu okręgowego w Starogardzie, który w ub. poniedziałek na sesji wyjazdowej w Tczewie po przeprowadzonej rozprawie uwolnił kolejarza Franciszka Wojciechowskiego od winy i kary.

Więźniowie zbiegli z celi więziennej.

W Grudziądzu toczyła się rozprawa przeciw ślusarzowi Władysławowi Kruegerowi i robotnikowi Leonowi Sałatowskiemu z Grudziądza, oskarżonym o kradzież i paserstwo. Wyrokiem sądu skazani zostali pierwszy na 9 miesięcy więzienia, drugi na półtora roku. Oskarżeni odsiadywali już w tut. więzieniu kary za inne przestępstwa po półtora roku każdy. Po rozprawie odprowadzono obydwóch skazańców do celi więziennej, w której znajdował się już trzeci kompan, niej. Antoni Kiełpikowski. Skorzystawszy z chwilowego braku nadzoru, zbiegli, wydostawszy się poza obręb gmachu sądowego. Urządzony natychmiast pościg doprowadził do ujęcia Kruegera i Sałatowskiego, za trzecim natomiast zbiegiem pościg trwa.

Napadli i obrabowali bezbronną dziewczynę.

Nowe n. W. We wtorek 15 bm. rano około godz. 6 na szosie w pobliżu wsi Lubień napadło dwóch nieznanych lecz młodych, bo około 20 lat liczących osobników idącą drogą dziewczynkę Franciszkę Fiszkównę, zamieszkałą w Komorsku.

Kiedy jeden z osobników uderzył przestraszoną dziewczynę w twarz, drugi wydarł jej siłą torebkę ręczną, zawierającą 3 zł gotówki oraz paczkę z rozmaitemi przedmiotami, poczem obaj uciekli.

Napadnięta doniosła o tem policji, która też natychmiast wdrożyła dochodzenia.

7-letni synek podpalił ojcu stodołę

W **Drzycimiu** (pow. świecki) zniszczył pożar stodołę rolnika Ksawerego Ziółkowskiego, stojącą na wybudowaniu za wsią. Wraz z stodołą spaliły się znajdujące się w niej przedmioty. Powstałe szkody pokrywa ubezpieczenie.

Jak się dowiadujemy, pożar został podłożony przez 7-letniego synka poszkodowanego, który pasąc gęsi na polu, bawił się zapałkami i podpalił stodołę. Powyższy wypadek niech będzie dla rodziców nową przestrogą, iż nie należy dzieciom pozwolić na zabawki z zapałkami.

40 górników ofiarami katastrofy

Z Mons (Belgja) donoszą, że wskutek wybuchu gazów w kopalni Lambrechies na głębokości 821 mtr. nastąpiło obsunięcie się zwałów węglowych i pożar. Ofiarą wybuchu padło około 40 górników.

Z bagna rozwielmożnionej protekcji.

Proces Janowskiego odsłania skandaliczne stosunki.

Trzeci dzień procesu.

(Od własnego sprawozdawcy „Dz. Bydg.")

Od roku 1926, t. j. od przewrotu majowego, zalała Polskę, jak zaraza, fala protekcyj i protekcyjek. Nawet bale urządzane na pewne cele są pod takim lub innym protektoratem osób wpływowych. Piorunował z tej racji b. premjer Prystor, ale czy głos jego nie będzie tylko głosem „wołającego na puszczy"?

W brudnym procesie Janowskiego i Graeve mieliśmy małą, ale jakże dosadną i wymowną ilustrację tego zatrważającego stanu rzeczy w Rzplitej. Oto przed sądem stanął zasłużony generał dywizji, inspektor armji w Toruniu, gen. Skierski. Stanął w charakterze świadka. I co miał do powiedzenia w tym tchnącym zgnilizną procesie Bogdanowa — aferzysty i jego siostrzenicy, o której akt oskarżenia wspomina, że — według zeznań niektórych świadków — utrzymywała ona bliższe stosunki ze swym ojczymem i z nim wspólnie hulała po dancingach?...

ZEZNANIA GEN. SKIERSKIEGO.

Zeznał on, iż poznał Grzegorza Bogdana w roku 1925. Aferzysta odrazu, nachalnie chciał wykorzystać powyższą znajomość, gdyż zwracał się do świadka z różnemi propozycjami. Generał jednak spławił go, co więcej — zerwał z nim wszelkie stosunki. I dopiero po upływie trzech lat, po wyjściu zamąż pasierbicy Bogdanowa, która została zaślubin z sędzią toruńskim, gen. Skierski zdecydował się nawiązać stosunki z Bogdanowem. Latem tegoż roku B. dużo opowiadał generałowi o swych wielkich należnościach z racji posiadania większego pakietu obligacyj państwowych. Narzekał na Urząd Pożyczkowy, że tak bez końca przewleka z załatwianiem tych spraw. I stąd był już tylko jeden krok do wyraźnych propozycyj. Generał zgodził się, że podejmie kroki interwencyjne, aby mu sprawę w urzędzie załatwić. Wówczas to Bogdanow wręczył mu plenipotencję na odbiór sumy 113 tys. zł, które należały się obywatelowi niej. Stadnickiemu. Na plenipotencji tej figurował podpis Stadnickiego. A więc nie była to sprawa bezpośrednio obchodząca Bogdanowa, a osoby trzeciej. Okoliczność ta nie nasunęła generałowi żadnych podejrzeń. Jako generał udał się do urzędu, rozmawiał z kierownikiem Janowskim, obecnie zasiadającym na ławie oskarżonych. Otrzymał odpowiedź, że sprawa zostanie zbadana i skierowana na najbliższe posiedzenie komisji.

Gdy sprawa się mimo to przewlekła, generał kilkakrotnie interwenjował, nie żałując swej fatygi dla takiego człowieka, jak Bogdanow. W pewnej chwili świadek zaczął nie ufać Bogdanowi. Chodziło mu o to, ażeby się dowiedzieć, ile te obligacje są warte. Interwencja się najwidoczniej nie udała. Janowski zwlekał z załatwieniem sprawy. Wreszcie nadeszła wieść, że Bogdanow, tropiony przez prokuratora, zastrzelił się w Poznaniu. W kilka dni potem telefonował oskarżony Janowski, że sprawa przedstawia się bardzo źle i że przybędzie on osobiście do generała, aby z nim pomówić. Wtedy to dopiero oskarżony wyznał, że ma wątpliwości, czy plenipotencja jest prawdziwa.

Tak oto zeznał świadek gen. Skierski. Zeznania jego były dla Janowskiego obciążające.

Prokurator ze swej strony zasypał oskarżonego formalnie pytaniami, przypierając go do muru. A więc: czy meldował swej władzy przełożonej o pojawieniu się fałszywego dokumentu; jak postąpił wogóle wobec podejrzeń uzasadnionych, że plenipotencja była sfałszowana.

Oskarżony odpowiedział, że władzy swej nic nie meldował. Mówił tylko generałowi Skierskiemu. Nie chciał szkodzić generałowi, chciał postąpić po dżentelmeńsku. Zresztą właśnie w tym czasie rozpoczął urlop. Urząd śledczy wszczął już dochodzenia i w urzędzie wiedziano o wszystkiem.

MĄŻ OSKARŻONEJ PRZYZNAJE, ŻE BOGDANOWA UŻYWANO DO INTERWENCJI W URZĘDZIE POŻYCZEK.

Przed sądem stanął następnie mąż oskarżonej pasierbicy Bogdanowa, sędzia Graeve z Torunia. Jak mi wiadomo — powiada on — zmarły Bogdanow miał jakieś sprawy w Urzędzie Pożyczek, miał też jakieś i stosunki. Trudnił się różnego rodzaju pośrednictwem przy załatwianiu konwersyj pożyczek. Żona moja posiadała większą ilość obligacyj, które musiały być zamienione na nowe. Prosiłem więc Bogdanowa o zajęcie się tą sprawą. Również i mój przyjaciel, obywatel ziemski p. Mikułowski posiadał większą ilość obligacyj, które chciał zamienić i nie mógł doczekać się załatwienia sprawy. Bogdanow interwenjował.

Po pewnym czasie B. przyjechał do świadka do Torunia i wręczył mu obligacje jego przyjaciela Mikułowskiego, zamienione na nowe. Polecił tylko wziąć pokwitowanie od niego na odbiór tych obligacyj. Zdziwiło to świadka, iż Bogdanow żądał od niego, aby jakieś pokwitowania brał od człowieka, z którym on żyje w zażyłych stosunkach. Zażądał B. wówczas 1.300 zł tytułem zwrotu kosztów, poniesionych przy załatwianiu sprawy. Suma ta była zbyt wygórowana i zgodzono się na 1.000 zł.

Prokurator zapytuje się następnie świadka, czy przypomina sobie, iż żona jego zapraszała oskarżonego Janowskiego na dancingi do lokali. Świadek odpowiada, że nie pamięta.

Prok.: Czy państwo może razem byli na dancingu z oskarżonym i jak często?

Świadek sędzia Graeve: Bardzo możliwe. Dzisiaj już nie pamiętam, nie przypominam sobie tego dokładnie.

Prokurator: Czy pana nie zdziwiło to, że pańska żona zaprasza Janowskiego na dancing.

— Nie, gdyż on załatwiał sprawy mojej żony.

Rozprawa dnia tego trwała dosyć długo. Dalsze szczegóły podamy jutro.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 18 maja 1934 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Wenantego m. i Feliksa.
Jutro: Piotra Celestyna pap.
Wschód słońca o godzinie 4.00.
Zachód słońca o godzinie 19.53.

Stan pogody

Wzrost zachmurzenia i przelotne opady. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane wiatry południowo-wschodnie i południowe. Lekka skłonność do burz.

Termometr wskazywał dziś rano

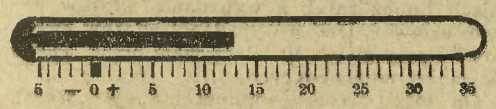

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa dzieł prof. Leona Wyczółkowskiego.

DYŻURY NOCNE APTEK
od 14—20 maja br.:
1) Apteka pod Niedźwiedziem.
2) Apteka pod Koroną.

Instytut literacki „LEKTURA" przy ulicy Gdańskiej 54, tel. 17-39, wypożycza codziennie od godz. 9—18 **wszystkie nowości księgarskie** ostatniej doby. (2257

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w piątek, z powodu próby generalnej przedstawienie zawieszone.

Jutro wchodzi na repertuar naszej sceny operetka Gilberta **„DORINA"**, której towarzyszyło olbrzymie powodzenie na wszystkich scenach zagranicznych. Jest to utwór o niezmiernie melodyjnej muzyce i wesołem librecie, przeplatanym efektownemi ewolucjami tanecznemi. Na naszej scenie rzecz ta znajdzie świetną realizację reżyserską w koncepcji M. Dowmunta i muzyczną w pełnej temperamentu dyrekcji L. Turkiewicza. Nad plastyką taneczną czuwa H. Grossówna, zaś dekoracyjna strona spoczywa w niezawodnych dłoniach J. Hawryłkiewicza. Grają, śpiewają i tańczą pp. Lubiczówna, Cirin, Cybulski, Dowmunt, Granowski i Iwański. Wspaniałe toalety p. Lubiczówny pochodzą z pracowni M. Bojarskiej, znanej z wykwintu, smaku i szyku.

W niedzielę i poniedziałek wieczorem w dalszym ciągu bawić będzie **„DORINA"** Gilberta.

Zaznaczyć należy, że z dniem 31 bm. widowiska w Teatrze Miejskim ulegną dwumiesięcznej przerwie, bowiem przez czerwiec i lipiec teatr będzie zamknięty.

Cierpienia wątroby i woreczka żółciowego oraz nieżyt żołądka i kiszek leczy skutecznie **diathermja.** Zakład kąpielowy i leczniczy „Sanitas", Gdańska 27, w Bydgoszczy.

— **Osobiste.** Wojewoda poznański mianował p. Zygmunta Oświecimskiego z Bydgoszczy wójtem na obwód Buk powiatu nowotomyskiego

— **Pani Annie Sokołowskiej,** farmaceutce udzielono koncesji na uruchomienie apteki publicznej w Miasteczku pow. wyrzyskiego.

— **Ze Stowarzyszenia Techników Polskich.** Dziś w piątek, dnia 18 bm. o godz. 20.30 wygłosi red. Górnicki odczyt p. t. „Jej Królewska Mość Prasa".

— **Harcerska Drużyna Żeglarska** imieniem gen. Marjusza Zaruskiego w Bydgoszczy zaprasza na uroczysty obchód 7-lecia i założenia K. P. H. Obchód odbędzie się w sali hotelu „Lengning" w czwartek, 24. bm. o godz. 20.

Delikatne i pulchne

ciałko naszych ukochanych brzdączków jest bardzo wrażliwe — dlatego wymaga tem troskliwszej pielęgnacji. Pamiętajmy przeto co wieczór twarzyczkę, rączki i wszystkie zaczerwienione miejsca delikatnego ciałka natrzeć Kremem NIVEA.

Krem Nivea w pudełkach zł 0.40 — 2.60
Krem Nivea w tubach zł 1.35 i 2.25

KREM NIVEA

wzmacnia mięśnie, łagodzi zaczerwienienia oraz nadaje skórze czarującą świeżość.

PEBECO Spółka Akcyjna w Poznaniu.

9272

Zuchwały rabunek w sercu Bydgoszczy.

Złodzieje splądrowali sklep Heydemanna.

(kj) Jeszcze nie przebrzmiało echo zuchwałego włamania do firmy Elhardt przy Starym Rynku, a już znowu donoszą nam **o nowym śmiałym rabunku w samem centrum Bydgoszczy.** Tuż przy pl. Wolności, w pobliżu postoju dorożek samochodowych mieści się znany **sklep wyrobów drogeryjnych i przyborów fotograficznych Wilhelma Heydemanna (Gdańska 29).**

Ubiegłej nocy rozzuchwaleni chwilową bezkarnością włamywacze wtargnęli przez okno, od strony podwórza, do wnętrza sklepu. Niezauważeni przez nikogo zaczęli **plądrować składnicę.**

Złodzieje musieli być doskonale obznajmieni z rozkładem lokalu, gdyż operowali z widoczną swobodą. Na jednym ze stołów poukładali towar, który zamierzali zabrać. Prawdopodobnie jednak zostali przy „robocie" spłoszeni, gdyż większą partję przygotowanego łupu pozostawili, a jedynie skradli kilka aparatów fotograficznych i różne artykuły drogeryjno-kosmetyczne. Kradzież zauważono dopiero rano, gdy właściciel zamierzał sklep otworzyć. Łatwo można sobie wyobrazić powstałe zamieszanie. Niezwłocznie zawiadomiono policję, która na miejsce rabunku przysłała **funkcjonarjuszów brygady kryminalnej.**

Przeprowadzono wizję lokalną oraz ustalono wartość skradzionych towarów, którą obliczono prowizorycznie na **około 1.000 zł.** Ślady wskazywał wyraźnie, że złodzieje wtargnęli na podwórze **od strony ul. Pomorskiej.**

Dużą sensację wywołuje fakt, że krytycznej nocy odbywała się w śródmieściu **obława policyjna.** W godzinach, w których włamywacze „odstawiali robotę" w sklepie Heydemanna, na ul. Gdańskiej patrolowało **około 20 tajnych wywiadowców śledczych.**

Elementy przestępcze kpią sobie zupełnie widocznie z policji i tuż pod bokiem władz bezpieczeństwa dokonują coraz to śmielszych rabunków.

Starzec z potrzaskaną głową.

Policja bydgoska stanęła przed nową zagadką.

(kj) Do wydziału śledczego na miasto Bydgoszcz wpłynął sensacyjny meldunek:

— Hallo! Proszę natychmiast wysłać wywiadowców na szosę Gdańską... **W lesie leży w kałuży krwi jakiś starszy mężczyzna z potrzaskaną głową...**

— Meldunek przyjęty...

W kilka minut później w kierunku szosy Gdańskiej **pędziło auto policyjne, wiozące co najdzielniejszych wywiadowców.** Tuż za policją mknęła **karetka pogotowia.** Za miastem w pobliżu lasku, oczekiwała już przybycia policji spora gromadka przechodniów.

Stan pokaleczonego był istotnie bardzo poważny. Po dokonaniu prowizorycznych oględzin ran, lekarz zarządził natychmiastowe przewiezienie do szpitala. Z dokumentów znalezionych w kieszeni rannego wynika, że jest to **61-letni żebrak Franciszek Bersdorf,** bez stałego miejsca zamieszkania.

Ponieważ Bersdorf znajduje się w stanie nieprzytomnym i nie może złożyć żadnych zeznań, śledztwo utknęło narazie **na martwym punkcie.** Cała sprawa wygląda bardzo tajemniczo. Najprawdopodobniej **staruszek padł ofiarą czyjejś zemsty.** Władze stanowczo wykluczają ewentualność napadu rabunkowego.

Wszystko na świecie kończy się.

Pan Witucki stracił wiertarkę.

(kj) Wiertarka. Słowo to samem brzmieniem budzi dreszcz i **przeczucie tajemnej grozy.** Wszystko co najgorsze, można z niem połączyć. Przecież o człowieku prześladującym nas monotonną wymową i zasypującym najzupełniej niepotrzebnie swojemi kłopotami i zmartwieniami mówimy, że chce nam **wywiercić dziurę w brzuchu.**

Nie przeląkł się jednak wiertarki nieznany osobnik, którego piękna pogoda zaprowadziła do najładniejszej, zwłaszcza na wiosnę, dzielnicy miasta. W okolicy Sielanki powstaje **nowe miasto will.**

Buduje się też willa przy ul. Adama Asnyka. A przy budowie zajęty jest p. **Jan Witucki, zam. przy ul. Świeckiej 5,** którego jednym z powodów do chwały ziemskiej było to, że był właścicielem wyjątkowo okazałej wiertarki. Piszemy ze smutkiem: był. Bo niestety **już nim nie jest.** Stało się bowiem że wyżej wzmiankowany nieznany osobnik pozbawił p. Wituckiego jego wiertarki, zabierając ją z miejsca budowy domu. Ciekawi jesteśmy jak wiertarka będzie służyć nowemu, a niebardzo w prawie i przykazaniach moralności biegłemu, jej właścicielowi.

Niepoprawni sekciarze.

Faronowcy z Bydgoszczy wybierają się ponownie „na podbój" Torunia.

Jak się poufnie dowiadujemy, urządza tutejsza gmina starokatolicka (Farona) w Zielone Świątki wycieczkę do Torunia.

Wobec **odmowy wojewody Kirtiklisa uznania tej sekty na Pomorzu** wycieczka bydgoska „dla podniesienia na duchu domowników wiary w Toruniu" zasługuje na baczną uwagę władz bezpieczeństwa, ażeby się czasem nie powtórzyły krwawe awantury, jak parę lat temu z okazji przyjazdu grupy Hajduka z Grudziądza.

Odszczepieńcy od Kościoła rzymsko-katolickiego zachowują się w Bydgoszczy w ostatnim czasie naogół dość skromnie. Zarówno „ksiądz" Piotrowicz w kaplicy na Dolinie jak „ksiądz" Madziarz w zborze Hodurowym zaniechali w swoich „kazaniach" wycieczek osobistych w stronę naszego duchowieństwa, chociaż zwolennicy Hodura publicznie i głośno omawiali drażliwe sprawy **chowania samobójców** na poświęconem miejscu, uważając, że to wszystko dzieje się... dla pieniędzy.

Bielizna była — bielizny niema.

Koszulkowe kłopoty pani Weiss.

(kj) Wiosna! Pełna gorąca wiosna wtargnęła bezceremonjalnie, lekceważąc sobie umiar należny wczesnej bądź co bądź dacie kalendarzowej. Srebrny słupek rtęci skacze z godziny na godzinę **coraz wyżej.**

Słońce praży nie na żarty, z nieba iście lipcowego leje się o południu żar prawdziwy, drzewa bujnie porosły prężną zielenią.

Mieszczuchy pocą się w słońcu i radzą sobie z gorącem jak mogą. Panie paradują w cieńkich przewiewnych sukienkach a i brzydsza połowa rzuciła w kąt marynarki i ciasne wysztywnione kołnierzyki, zastępując je wygodnemi koszulkami sportowemi z głębokim dekoltem.

Najwięcej kłopotów mamy teraz z bielizną. Każdy chciałby mieć na sobie **jak najmniej.**

Piszemy o tem, by pocieszyć p. **Marję Weiss zam. przy ul. Lubelskiej 42,** której skradziono z mieszkania różną bieliznę wartości 50 zł. Gdyby kradzież ta miała miejsce w bardziej chłodnym okresie, przykrość byłaby znacznie dotkliwsza.

Wracając jednak do bielizny, nie możemy powstrzymać się od podkreślenia jej ważności w życiu codziennem, a czasami nawet **w życiu publicznem.**

Czy nie był sprawą publiczną proces Gorgonowej, w którym jej seledynowa koszulka tak wybitną odgrywała rolę. Nie wiemy, czy pani Marji Weiss też zginęła jakaś koszula. Nad tem zagadnieniem głowi się od wczoraj cała komenda policji, która niniejsze zdarzenie uwiecznila w swoich protokółach.

„Święto matki" w szkole T. S. J.

W dniu 14 maja odbyła się w gmachu Gimnazjum Żeńskiem T. S. J. przy ul. Kujawskiej 7 w serdecznym nastroju uroczystość ku uczczeniu matek. Organizacją obchodu zajęły się nauczycielki Szk. Przyg. i Gimn. T. S. J.

Na urozmaicony i interesujący program składały się produkcje uczenic i uczniów obu szkół. Kilka gorących słów ks. kan. dr. Pacewicza i piękny referat rektora Szk. Przyg. T. S. J. p. Kałasa, obudziły żywy oddźwięk w sercach licznie zebranych matek.

Cóż dopiero, gdy ich pociechy udanemi, pełnemi serdecznego ciepła wierszykami (inwencja nauczycielek zakładu pp. Laubert-Kułakowskiej i Krauzowej) wyraziły swe uczucia.

Ogólnie podobały się ewolucje taneczne wdzięcznych „śnieżyczek" i „motylka", wykonane przez uczenice Szk. Przygotowawczej.

Pomysłowe kostjumy „jaskółek" również zyskały aprobatę widzów.

Sharmonizowane chóry obu szkół pod batutą naucz. Szk. Przyg. p. Walczakówny, gra na skrzypcach i fortepianie i referat jednej z uczenic gimnazjum, spotkały się z ogólnem uznaniem.

Śmiało rzec można, iż „Święto Matki" znalazło artystyczny i wzruszający wyraz w obchodzie szkolnym T. S. J. **Iks.**

Najlepsze lemoniady
są **„Murzynek"**
„Pomarańczowa"
firmy (9024
Browar Bydgoski
Sp. z o. o. **Ustronie 7.** Tel. 1608

(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

Gdzie zamieszkam?

„Gastronomja" Hotel i Restaur., Dworcowa 19.

Restauracje:

Restauracja i kawiarnia **Berendt,** Dworcowa 6.
Kawiarnia „Europa", Gdańska 10. Dancing do rana.

Kabarety:

„Oaza" pierwszorzędny kabaret, ul. Pomorska 19.

Gdzie i co kupię?

Be-De-Te — Bydgoski Dom Towarowy — Gdańska 15. Największy dom tow. Polski Zach.
H. Kaszubowski, S. z o. p. Długa 22. Zegarki, biżut.
Heidner, Dworcowa 7. Płaszcze, ubrania, obuwie.
F. A. Matz, Stary Rynek 19. Śniadeckich 49. Bławaty, firany, trykotaże, galanterja.
Kiełczewska, Gdańska 25. Art. podróżne, **torebki.**
Drukarnia Bydgoska S. A., Poznańska 12-14 — wykonuje wszelkie druki familijne, kupieckie i dla towarzystw — szybko, czysto i tanio.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń - Warszawa 2.37, 6.50, 8.05, 9.57, **12.54,** 13.55, 15.30, 15.58, **18.01,** 19.58, **21.35** (tranzytowy), 23.16.
Tczew—Gdańsk—Gdynia 0.40, 3.10, 3.50, 5.50, **7.35,** 12.06, 12.13, **12.59,** 13.13, 15.36, 17.17, **20.03,** 20.10.
Kościerzyna—Gdynia 8.13, 15.45.
Rynkowo 16.10, 20.25 (w niedziele i święta od 20/V—2/IX).
Nakło—Piła 0.01, 6.15, **10.35,** 14.45, 19.46.
Unisław—Brodnica 4.55, 8.11, 13.45, 16.10, 21.50.
Inowrocław—Poznań 2.35, 3.50, 6.20, 11.45, 13.40, 16.28 18.10, 20.40, **22.25,** 23.15.
Wągrowiec—Poznań 5.00, 10.32, 18.26, 18.54.
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe 13.40, 23.15.

Przeszło 120 przytrzymanych

w związku z śmiałym napadem rabunkowym przy ul. Dworcowej.

(kj). Śmiały napad rabunkowy na ulicy Dworcowej, dokonany w sposób iście amerykański, w dalszym ciągu jest przedmiotem energicznych dochodzeń policyjnych. Wszyscy dobrze jeszcze pamiętamy szczegóły zuchwałego rabunku. Przypominamy je pokrótce:

W sobotę, 2 grudnia ub. r., około godziny 5 po południu **kasjerka hurtowni tytoniowej Związku Stowarzyszeń Ociemniałych Żołnierzy, p. Zofja Zarembianka,** udała się jak codziennie z lokalu hurtowni przy ulicy Dworcowej do Urzędu Pocztowego II przy dworcu, celem przekazania dziennych wpływów kasowych. Towarzyszył jej woźny, **25-letni Stanisław Pera,** niosąc na barach w wielkiej skórzanej torbie **20.400 zł w banknotach i bilonie.**

Nagle, gdy oboje znaleźli się już za szkołą powszechną im. Staszica, z bramy domu przy ul. Dworcowej 84 wypadł jakiś **zamaskowany osobnik,** który silnem uderzeniem w szczękę znokautował woźnego. Woźny potoczył się i upadł na chodnik. Bandyta wyrwał mu torbę z pieniędzmi, ważącą około 15 kilo, wpadł do korytarza domu i na postrach oddał w kierunku kasjerki Zarembianki **strzał z rewolweru.** Kula na szczęście nie raniła nikogo i utkwiła w murze domu. Napad rabunkowy rozegrał się **na oczach licznych przechodniów.** Wszyscy poprostu potracili głowy i nikt nie zorjentował się w sytuacji, Kasjerka Zarembianka po odzyskaniu równowagi wszczęła alarm i głośno zaczęła wzywać pomocy policji.

W międzyczasie bandyta, działając z niezwykłą szybkością, ulotnił się z pieniędzmi przez rozległy dziedziniec domu w kierunku ul. Ślusarskiej, **nie pozostawiając po sobie żadnych śladów.**

Mimo zarządzonego natychmiast pościgu i uruchomienia całego aparatu policyjnego, **wyniki okazały się negatywne.**

Do dnia dzisiejszego bandyta bezkarnie przebywa na wolności.

Jako podejrzanych o dokonanie rabunku przytrzymała policja ogółem **przeszło 120 osobników.** Wszystkich jednak po wylegitymowaniu się i chwilowem przetrzymaniu w areszcie musiano zwolnić.

Przed kilku dniami w Warszawie aresztowano dwóch mocno podejrzanych niebieskich ptaków, co do których istnieje podejrzenie, że **właśnie oni mogą być sprawcami rabunku w Bydgoszczy.**

Do tej chwili ze strony władz policyjnych brak jakiegokolwiek oficjalnego w tej materji potwierdzenia. W rozmowach z przedstawicielami prasy, policja zasłania się **tajemnicą urzędową.**

Zaparcie usuwają radykalnie masaże elektryczne wibracyjne. Zakład kąpielowy i leczniczy „Sanitas" — Gdańska 27 w Bydgoszczy.

— **Celem zbadania na miejscu możliwości wywozu smalcu polskiego** na rynek niemiecki zjeżdża do Bydgoszczy z Warszawy komisja złożona z radców zainteresowanych ministerstw: handlu i przemysłu, rolnictwa i skarbu oraz przedstawiciel Państwowego Instytutu Eksportowego. Zainteresowani w eksporcie są zarówno firma Bacon-Export jak i tutejsi rzeźnicy.

— **Dzieci na budowę szkół powszechnych.** Z okazji imienin kierowniczki szkoły im. J. Kochanowskiego przy ul. Nowodworskiej p. Zofji Kocajówny, zebrano zamiast kwiatów 31 zł na Fundusz budowy szkół powszechnych. Szlachetny ten czyn zasługuje na tem większe uznanie, o ile się zważy, że zdobyły się na to dzieci jednej z najuboższych dzielnic naszego miasta — a mianowicie Szwederowa.

— **Egzaminy nadzwyczajne z zakresu siedmiu klas publicznej szkoły powszechnej.** Termin zgłoszenia do egzaminu nadzwyczajnego z zakresu siedmiu klas szkoły powszechnej upływa z dniem 10 czerwca br. Podanie należy złożyć najpóźniej do końca maja w inspektoracie szkolnym na obwód szkolny bydgoski w Bydgoszczy, ul. Cieszkowskiego 3 III p. dla powiatów Bydgoszcz miasto i powiat, Szubin, Wyrzysk. Taksa za egzamin nadzwyczajny z zakresu materjau naukowego szkoły 7-klasowej wynosi 20 zł. Egzamin odbędzie się w pierwszych dniach czerwca br. w 7-klasowej szkole powszechnej im. H. Dąbrowskiego przy ul. Dąbrowskiego 8, gdzie można zasięgnąć bliższych informacyj, dotyczących egzaminu.

Harcerski kurs języka esperanto.

prowadzony przez młodego instruktora Feliksa Kłodzińskiego, metodą ks. Andrzeja Cseh, zakończony został przy udziale około 60 harcerzy.

Ofiara bojówki niemieckiej.

W ub. niedzielę doszło do krwawych zajść na zebraniu niemieckiem w Gemeindehaus w Grudziądzu. Na salę wtargnęła bojówka niemiecka, złożona z członków Jungdeutsche Partei z Bydgoszczy, która w ostatnim czasie rozwinęła swą sieć organizacyjną na Pomorzu. Przewodniczący zebrania widząc, iż nie zdoła opanować sytuacji, zwrócił się o pomoc do policji, która położyła kres zajściom, rozwiązując zebranie.

W trakcie bójki dwie osoby zostały ranne. Jeden z nich, **21-letnii Eryk Makus z Bydgoszczy,** zamieszkały przy ul. Seminaryjnej, otrzymał cios w głowę tak dotkliwy, że w ub. środę zmarł w szpitalu Diakonisek. Makus był jedynym żywicielem biednej wdowy.

Podrzutek.

(kj) Jakaś nieznana kobieta podrzuciła pod drzwi szpitala miejskiego zawiniątko, w którem jak się okazało, znajdowało się śpiące niemowlę płci żeńskiej. Noworodka umieszczono w sierocińcu a za wyrodną matką wszczęto poszukiwania.

Przy bladej, szarawo-żółtej cerze, przygasłych oczach, złem samopoczuciu, zmniejszonej chęci do pracy, ogólnem przygnębieniu, ciężkich snach, bólach żołądkowych, ucisku mózgowym i chorobliwem podnieceniu zaleca się pić przez kilka dni zrana naczczo szklankę wody gorzkiej **Franciszka-Józefa.**

O takim, który przezwyciężył łysinę.

Któż nie zna tego wielce przykrego uczucia, jakie nas ogarnia, gdy stwierdzamy, że podczas czesania całe mnóstwo włosów pozostaje na grzebieniu? Z niepokojem patrzymy w przyszłość, a przed przerażonemi oczami wyobraźni widzimy — w miejscu dawnej bujnej fryzury — dużą, błyszczącą, śmieszną łysinę.

Przed 3 laty, kiedy to nader kunsztownem uczesaniu nielicznych pozostałych mi włosów, usiłowałem zakryć szybko powiększającą się łysinę, podsłuchałem pewnego dnia w kawiarni interesującą rozmowę.

Oto przy sąsiednim stoliku dwóch Panów rozprawiało z ożywieniem o łysinie i wypadaniu włosów. Nadstawiłem więc uszu i usłyszałem że „...przez częste zwilżanie głowy wodą, skóra głowy pęka i włosy kruszeją...", że „...w następstwie obfitego tworzenia się łupieżu włosy wypadają, przy nieodpowiedniej pielęgnacji skóra głowy nie dostarcza materjału odżywczego dla komórek włosowych..." itd. itd.

Najciekawszą jednak dla mnie była rada, którą starszy z panów o pięknej siwej czuprynie udzielił młodszemu. Polecił mu zwilżać codziennie skórę głowy preparatem Trilysin (TRI-LI-SIN) i w ten sposób przeciwdziałać łupieżowi i wypadaniu włosów.

Nieco sceptycznie, po tylu złych doświadczeniach, usposobiony, wstąpiłem jednak w kilka minut później do drogerji i zakupiłem mały flakonik płynu Trilysin.

I oto ten złocisty płyn, tonikum dla włosów Trilysin, uratował mi włosy. Już po kilku dniach łupież znikł, a wypadanie włosów poczęło ustawać. Dziś o wypadaniu włosów niema mowy i przy moich 40 latach mam bujne włosy, jak za lat młodzieńczych.

Od tego czasu zakupiłem już cały szereg dalszych flakonów Trilysin, zarówno dla siebie, jak też i dla moich przyjaciół.

W. P. Sandomierz.

—::—

CH. Z. M. P. „ODRODZENIE"

W piątek, 18 bm. zebranie plenarne o godzinie 20. Na porządku obrad ważne sprawy. Referat wygłosi dh. prezes.

—::—

Znów 15.000 zł padło u Kaftala.

W dniu 17. bm. padła u Kaftala wygrana zł 15.000,— na nr. 150897. Niema naprawdę dnia, aby u Kaftala nie padła jakaś duża wygrana. Wygraną tą dzieli się czterech graczy, dwóch z bliskiej okolicy, pozostali dwaj to Bydgoszczanie. Na wiadomość o wygranej, pierwszy zgłosił się urzędnik tut. Urzędu Skarbowego jako szczęśliwy posiadacz jednej ćwiartki. Wypłacona wygrana jakże to miły upominek świąteczny. Niema jak los od Kaftala.

Kto wygrał na loterji?

Wszelkie wygrane sprawdzicie najlepiej **w Kolekturze**

KAPTURKIEWICZA

Bydgoszcz, Marszałka Focha 17. (8565

Tamże wypłata wygranych i sprzedaż losów.

Wczoraj, w dziesiątym dniu ciągnienia 4-ej klasy 29-ej polskiej loterji państwowej, wygrane padły na numery następujące:

Ciągnienie przedpołudniowe:

15.000 zł. Nr. 167763.

5.000 zł. Nr. 8455 63713 86023 145632.

2.000 zł. Nr. 17102 25290 26911 32279 36396 40443 58937 79743 83210 89553 90425 96701 100144 134900 136987 145677 156628 166277.

1.000 zł. Nr. 3624 41284 52611 55550 63943 65161 66748 70197 73146 74940 75496 82805 89415 102159 110453 114301 120028 123446 126725 129499 134331 140923 146206 150824 153278 162472.

Zł **15.000** na numer 150897

oraz wiele wygranych po Zł **2.000** i Zł **1.000**

padło znów w dniu 17 bm. w najszczęśliwszej i najpopularniejszej kolekturze bydgoskiej (9359

W. KAFTAL i Ska, Jagiellońska 2.

Ciągnienie popołudniowe:

15.000 zł. Nr. 30315 76733 150897.

5.000 zł. Nr. 28064 131312 133097.

2.000 zł. Nr. 2060 15164 22338 22681 24713 33418 36756 55103 56701 57222 81684 82804 112229 113817 132406 150720 156965 166141.

1.000 zł. Nr. 1914 12841 13712 27106 35340 35738 38917 39019 41443 42923 44445 49237 52693 57656 73675 80730 93214 94232 106075 108129 111391 111529 112098 114332 118264 125645 131881 132295 133457 146653 148280 149040 151653 154007 158071

Mniejsze wygrane oraz stawki niezamieszczone w powyższym wykazie wszyscy gracze powinni sprawdzić w kolekturze

„UŚMIECH FORTUNY" Bydgoszcz, ul. Pomorska 1.

Tamże **natychmiastowa wypłata** wszelkich wygranych, względnie zamiana losów na nowe do dalszej gry. (8607

DZIAŁ SPORTOWY

MISTRZOSTWA SZERMIERCZE PANÓW.

W sobotę rozpoczną się w Warszawie dwudniowe szermiercze zawody panów o mistrzostwo Polski.

PIŁKARZE CZESCY POKONALI ANGLIKÓW.

W międzypaństwowym meczu piłkarskim, rozegranym w Pradze, reprezentacyjna jedenastka Czechosłowacji pokonała reprezentację Anglji w stosunku 2:1 (1:1).

Godzi się przypomnieć, że przed paroma dniami ta sama reprezentacja angielska pokonana została w Budapeszcie przez Węgrów w tym samym stosunku — 1:2.

POLSKA ZACHODNIA — NIEMCY ZACHODNIE.

Zachodnio-niemiecki Związek Piłki Nożnej oraz Zachodnio-niemiecki Zw. L. Atl. wystąpiły z propozycją rozegrania meczu piłkarskiego i lekkoatletycznego pomiędzy reprezentacjami: Polska Zachodnia — Niemcy Zachodnie.

Zawody te odbyłyby się w czerwcu br. w ramach organizowanego w tym czasie przez oba związki niemieckie „Tygodnia sportowego".

BERLIN — POZNAŃ.

Berlin. W listopadzie br. odbyć się ma w Berlinie międzypaństwowy mecz bokserski Poznań — Berlin.

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ TENISOWY W BERLINIE.

W Berlinie rozpoczął się wczoraj międzynarodowy turniej tenisowy zorganizowany przez klub „Rothweis". W turnieju tym bierze udział polska mistrzyni Jędrzejowska. Pierwszego dnia Jędrzejowska odniosła duże sukcesy, bijąc w grze pojedyńczej pań, tenisistkę niemiecką panią Rost 6:2 i 6:1, a następnie panią Keppel 6:3, 7:5. W grze podwójnej mieszanej, para Jędrzejowska—Wodiczka zwyciężyła parę Dollinger—Grużewski 6:1, 6:2.

PROGRAM RARJOFONICZNY.

SOBOTA, 19 MAJA.

WARSZAWA-RASZYN. 7,00: Audycja poranna. 12,05: Muzyka popularna z płyt. 15,20: Chwilka strzelecka. 15,40: Audycja dla chorych w opracowaniu ks. Rękasa. Transmisja ze Lwowa. 16,15: Przemówienie o Funduszu Obrony Morskiej. 16,20: Lekcja języka francuskiego (kurs średni). 16,35: Muzyka lekka w wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i Jadwiga Radwanówna (śpiew). 17,20: Odczyt z cyklu „Historja" pt. „Idea batorjańska". 17,40: „Perspektywy polskie na eksport" reportaż z pracowni prof. dr. Kazimierza Bartla. Transmisja ze Lwowa. 18,00: Nabożeństwo majowe z klasztoru OO. Paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie. 19,15 Przegląd rolniczej prasy krajowej i zagranicznej. 19,25: Recytacje poezyj. 19,40: Wiadomości sportowe. 19,47: Dziennik wieczorny. 20,00: Myśli wybrane. 20,02: Wieczór warjacyj fortep. kompozytorów polskich. 20,40: Skrzynka pocztowa techniczna. 20,55: Koncert w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego z udziałem Marji Krzywiec (śpiew z tow. orkiestry). 22,00: Odczyt w języku francuskim p. t. „Co wnosi literatura polska do skarbca literatury ogólnoświatowej". 22,15: Muzyka lekka z płyt. 23,05: Muzyka taneczna z kabaretu „Nowy Momus" w „Oazie".

ZAGRANICA. Wiedeń. 20,00: „Kraina uśmiechu" oper. Lehara. **Wrocław.** 20,55: „Paź królowej" operetka Goetza. **Strasburg.** 20,30: operetka.

NIEDZIELA, 20 MAJA.

WARSZAWA-RASZYN. 9,00: Audycja poranna. 10,00: Transmisja nabożeństwa z Krakowa. Kazanie po nabożeństwie; muzyka religijna z płyt. 12,15: Poranek muzyczny z Filharm. Warszawskiej. W programie muzyka operetkowa w wyk. ork. filh. pod dyr. Górzyńskiego, z udziaem M. Karwowskiej (śpiew). W przerwie około godz. 13,00: feljeton muzyczny pt. „Świat dziecka w muzyce". Transm. ze Lwowa. 14,00: „Na zielonym Śląsku" feljeton rolniczy ze Lwowa. 14,30: Orkiestry wiejskie (płyty). 15,00: „Co zyskamy przechowując umiejętnie owoce i warzywa" odczyt. 15,20: Koncert zespołu Haliny Adamskiej-Grosmanowej. 16,00: Ze Lwowa słuchowisko dla dzieci starszych pt. „Miasto Gdynia". 16,30: Kwadrans słynnych artystów. 16,45: „Dwa prawa" kwadrans literacki. 17,00: Pogadanka pt. „Odżywianie dzieci i młodzieży na wiosnę". 17,15: „Wesele krakowskie" regjonalna audycja z Krakowa. 18,00: Słuchowisko p. t. „Najszczęśliwszy człowiek na świecie" Józefa Maeyena. 19,30: Radjotygodnik w opracowaniu Brunona Winawera. 19,50: Myśli wybrane. 19,25: Muzyka lekka. Wyk.: ork. P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Mieczysław Fogg (piosenki). 20,50: Dziennik wieczorny. 21,00: Transmisja z Gdyni trąbki oraz capstrzyku marynarki wojennej. 21,02: „Pod znakiem półksiężyca i minaretów" odczyt. 12,17: Na wesołej lwowskiej fali. 22,15: Wiadomości sportowe. 22,25: Muzyka taneczna z dancingu „Adria".

ZAGRANICA. Praga. 10,30: Festiwal Smetany. **Wiedeń.** 11,25: Koncert symfoniczny. **Paryż.** 15,00: Koncert z udziałem Wandy Landowskiej. **Moskwa (Stalin).** 17,20: „Książę Igor" opera Borodina. **Ryga.** 19,05: „Miłość cygańska" oper. Lehara. **Bukareszt.** 20,00: operetka. **Praga.** 20,00: „Pocałunek" opera Smetany. **Lipsk.** 20,00: Operetka Stolza. **Rzym.** 20,45: „Bambu" opera E. Carabella. **Londyn.** 21,05: Koncert symfoniczny.

Chwalebne dążenia do sanacji

bekoniarstwa polskiego.

Poważni ziemianie z powiatu wyrzyskiego piszą nam:

Jak się to stało o tem już zapóźno debatować, nie ulega jednak wątpliwości, iż Polska niema solidnie ufundowanego przemysłu bekoniarskiego **polskiego**, jakkolwiek ma na pozór bardzo rozwinięte bekoniarstwo zaznaczające swą aktywność **poważnym eksportem bekonów do Anglji.** Z trzydziestu kilku bekoniarni jakie pracują dziś na terenie Rzeczypospolitej, olbrzymio przeważająca większość skupiona głównie na ziemiach zachodnich, to **przedsiębiorstwa prywatne**, obliczone rzecz jasna, głównie i przedewszystkiem na

jak największy zysk przedsiębiorstwa odnośnego.

Właścicielami tych bekoniarni są przeważnie **cudzoziemcy** zagraniczni i krajowi — obcy naszemu spółdzielstwu i duchem i rasą, a manifestujący swoją chęć popierania polskiej hodowli trzody szumnemi, ale bezwartościowemi frazesami. Z warsztatami przeróbki są ci panowie związani bardzo luźno, ponieważ **prawie wszystkie bekoniarnie zachodnie korzystają z dzierżawionych pomieszczeń i urządzeń rzeźni miejskich,** pracują zatem, albo bez, albo też znikomo małemi kapitałami inwestycyjnemi. Rzecz jasna, iż o **trwałości** takiego przemysłu rolniczo-przetwórczego nie może być mowy

Ani stałego, ani lukratywnego zbytu żywca nie może się spodziewać rolnik od przemysłu, w opisany sposób ufundowanego. Na tę bezsprzeczną prawdę

otwierają się dziś oczy rolnikom,

tu i ówdzie, gdyż czują na własnych kieszeniach, jak eksploatowani przy sprzedaży żywca dostarczonego do bekoniarni lub dorywczo zbywanego na targach i jarmarkach. Nieuniknionem następstwem takiego oprzytomnienia musi być reakcja ze strony rolników wyzyskiwanych i przejście do samoobrony przeciw **niesłychanie kosztownemu pośrednictwu,** na opłacenie, którego w żaden sposób nie pozwalają dzisiejsze czasy zmagania się ciężkiego z kryzysem rolnym.

Żywy odruch samoobrony w duchu wspomnianym ujawnił świeżo wśród rolników okolic bliższych i dalszych Nakła, gdzie odbiorcą głównym i najpotężniejszym regulatorem zbytu i cen żywca chlewnego była dotąd

nakielska bekoniarnia firmy „Robinson",

której przepisy mojżeszowe nie przeszkadzały jednak do prowadzenia interesu towarem trefnym.

Panowie Robinsonowie tak serdecznie „opiekowali" się producentami trzody okolicznych powiatów i tak dbali, aby ich nie „demoralizować" zbyt wielkiemi zarobkami, że **nie jeden z pupilów zwinął chlewnię,** a wielu zastanawiało się, czy nie pójść za takiemi przykładami.

Aż wreszcie producentom przebrała się miarka cierpliwości. Grono bardziej uświadomionych rolników okolicznych upatrzyło moment odpowiedni do pozbycia się zbyt kosztownego na dzisiejsze czasy pośrednika. Firmie Robinson upływa w dniu 1 lipca 1934 r. kontrakt na dzierżawę pomieszczeń i urządzeń w nakielskiej rzeźni miejskiej, postanowiono zatem, aby nadal osiedlić w tych pomieszczeniach prawdziwie polską i

prawdziwie rolniczym interesom poświęconą przetwórnię mięsną.

Pertraktacje z zarządem miasta Nakła, doprowadziły do pomyślnych wyników, a nie do pomyślenia jest chyba, aby panowie radni Nakła nie poparli takiej zdrowej inicjatywy i nie usankcjonowali zawartej umowy. Wobec zaś wyraźnej tendencji rządu popierania wszelkich usiłowań społeczeństwa na **zdrowych zasadach opartej spółdzielczości,** przekonani jesteśmy, iż zabiegi naszych ziemian o uzyskanie eksportowego kontyngentu bekonów osięgną dodatni rezultat.

Równocześnie inicjatorzy projektu wspomnianego założyli i zarejestrowali w sądzie grodzkim w Nakle spółdzielnię, którą nazwali: **„Spółdzielczą Przetwórnię Mięsną w Nakle"** z ogr. odp. Złożone liczne deklaracje już dziś zapewniają nowo powstałej spółdzielni dostateczną dostawę żywca, która jej da **solidne podstawy gospodarcze,** finansowej zaś siły dostarczą udziały ustalone na 50 zł od każdych 25 ha przez udziałowca posiadanych.

W programie działalności swej, spółdzielnia nakielska nie zamierza poniechać wyrobu bekonów i poczyniła też natychmiast kroki, aby być przyjętą do **Polskiego Związku Bekonów w Warszawie** i

uzyskać kontyngent wywozowy

ne bekony, który firmie Robinson przysługiwał na bardzo poważną ilość (w ostatnim czasie na 2777,300 kg miesięcznie).

Niezależnie od tego, biorąc pod uwagę **chwiejność zbytu do Anglji,** która stopniowo ale stale i konsekwentnie ogranicza swój import bekonów, założyciele spółdzielni omawianej, zamierzają wprowadzić i inne działy przeróbki, obliczone zarówno na eksport, jak i na rynek krajowy. Jest to koncepcja zdrowa, ponieważ przeprowadzenie jej w praktyce, **zabezpiecza przetwórnię od następstw załamania się konjunktur bekonowych,** niebezpiecznych dla warsztatów wyłącznie na produkcji bekonów opartych.

Rolnicy ufają, iż najlepszym i najskuteczniejszym poparciem akcji będzie solidarne skupienie się koło nowo powstałej placówki wszystkich **producentów żywca,** którzy muszą przecież wreszcie zrozumieć, iż nie stać ich w dzisiejszych czasach na opłatę **drogich pośredników.** Dużo w tym kierunku powinien dopomóc przykład dwóch naszych spółdzielczych **przetwórni mięsnych w Czerniewicach i Wołkowysku** które się pomyślnie rozwijają, a dużo też znaczenia ma, iż „rewolucję" przeciw wyzyskowi bekoniarskiemu podjęli w Nakle **ludzie dzielni i energiczni,** a zarazem mocno **zdecydowani** do przeprowadzenia pożądanej i chwalebnej sanacji bekoniarstwa na swoim terenie, za kadą cenę.

*

Z inicjatywy panów Stefana Radzimińskiego z Potulic i W. Popiela z Brzostowa odbędą w sprawie bekoniarni 22 maja br. o godz. 9 rano zebranie producentów żywca **w Nakle i Wyrzysku.**

Odpowiedzi redakcji

N. N. Zerwać umowę może Pan przed upływem okresu wypowiedzenia tylko wtenczas, jeżeli firma dała ku temu istotne powody. Firma poborów należnych zatrzymać nie może. Urlop wobec wypowiedzenia własnego nie należy się. Radzimy załatwić sprawę z firmą ze względu na świadectwo ugodowo.

A. J. Gdynia. Należy się zwrócić do Kasy Brackiej w Tarnowskich Górach. Pouczenia udzieli Miejski Urząd Ubezpieczeń.

Fr. C. Bydgoszcz. Wyjaśnień udzielimy po uzyskaniu informacyj, po które zwróciliśmy się do ministerstwa skarbu.

J. D. Obrońcom prywatnym porad nie udzielamy. Jeżeli pan prowadzi biuro porad, powinien pan mieć odpowiednie przygotowanie. Redakcja „Dz. Bydg." nie będzie robiła roboty, za którą płacą panu.

B. W. Trzeba postawić wniosek do Ubezpieczalni Społecznej. Wysokość renty zależna jest od stopnia niezdolności do pracy, który ustali odpowiednia komisja lekarska. Bliższych informacyj co do formalności, jakie muszą być wypełnione, udzieli Pani Ubezpieczalnia Społeczna.

Barg. Słuszne życzenia rolników zawsze uwzględniamy. Za życzliwe uwagi jesteśmy Panu wdzięczni.

Znowu zderzenie samochodu z rowerem.

(kj) Jadący ul. Bernardyńską na rowerze kapral 61 p. p. Jan Dębelski najechany został przez samochód osobowy PZ 48574. Rower uległ zniszczeniu, a jeździec odniósł szereg ciężkich okaleczeń. Rannego umieszczono w szpitalu. Kierowca samochodu obawiając się następstw karnych, zwiększył szybkość auta i umknął nierozpoznany.

Z sali sądowej.

Administrator domu skazany za sprzeniewierzenie.

(kj) Uczciwych ludzi mało dziś na świecie. W żadnym bądź razie do uczciwej mniejszości może się zaliczyć 55-letni Ignacy Szymkowiak, który będąc administratorem domu kupca Augusta Fleischhakera przywłaszczył sobie wcale pokaźną sumkę pieniężną. Sąd grodzki przyjmując winę Szymkowiaka za udowodnioną, skazał go na 3 miesiące aresztu z warunkowem zawieszeniem na 3 lata, o ile sprzeniewierzone pieniądze zwróci najpóźniej do stycznia przyszłego roku.

Z kijem na kobietę.

(kj). Kobiety nie bij nawet kwiatem. Innego zdania jest 29-letni robotnik Alojzy Janc, który mając na pieńku z stróżką domu Pelagją Szwalbe, obił ją bezceremonjalnie kijem. Przed sądem przyznał się Janc do winy. Sędzia przyjmując przyznanie jako okoliczność łagodzącą, skazał nierycerskiego Alosia na pół roku więzienia z warunkowem zawieszeniem. Janc ślubował uroczyście, że odtąd nikogo więcej bić nie będzie i nawet psa już kijem nie uderzy.

—::—

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO CH. DEM. W. BARTODZIEJE.

Zebranie plenarne w sobotę, 19. bm. o godzinie 19 u p. Kujawskiego. Sprawy bardzo ważne. Sprawozdanie ze zjazdu. Zebranie zarządu godzinę wcześniej. O liczny udział prosi

Zarząd.

—::—

— **Zarząd Polskiego Czerwonego Krzyża składa wyrazy najserdeczniejszego podziękowania** w uznaniu ofiarności dr. Dobrowolskiej, dr. Dziembowskiemu, majorowi dr. Żyromskiemu, dr. Chełkowskiemu, dyr. Matuszewskiemu, dr. Rekowskiemu, dr. Sobieszczykowi, którzy bezinteresownie, w zrozumieniu ważności przygotowania sanitarnego, wygłosili szereg wykładów na kursie Sióstr Pogotowia Sanitarnego, ratownictwa przeciwgazowego i wychowania fizycznego.

NIESPRAWIEDLIWOŚĆ.

Do mieszkania pewnego bankiera włamali się dwaj kasiarze. Właścicielowi lokalu zakneblowali usta, poczem przywiązali go do fotela. Następnie zabrali się do rozpruwania ogniotrwałej kasy.

— Popatrz, Franek, bogatemu to dobrze. Siedzi sobie taki w fotelu i patrzy, a ty człowieku morduj się z tą cholerą stalową kasą!

Rozwińmy nad Polską obronne skrzydła

Co daje nam szybownictwo?

I.

Pierwsze kroki, jakie człowiek dawał na polu dzisiaj tak rozwiniętego lotnictwa, były loty ślizgowe na szybowcach. Dopiero ostatnie postępy z dziedziny mechaniki i obróbki materjałów, pchnęły twórczość ludzką w kierunku zastosowywania do szybowców siły pociągowej, którą tworzy śmigło. Raz nadany kierunek rozwijał się coraz dalej, dając świetny obraz dzisiejszego lotnictwa motorowego. W rozwoju lotnictwa dostrzegamy trzy zasadnicze gałęzie, t. j. lotnictwo wojskowe, komunikacyjne i sportowe. O lotnictwie komunikayjnym, aczkolwiek świadectwie postępu ludzkości, mówić nie będziemy, gdyż w nim dopatrzeć się można jedynie przedsiębiorstwa, obliczonego na materjalne korzyści, wchodzi jedynie lotnictwo, któremu **z jednej strony przyświeca idea obrony kraju, z drugiej ambicja sportowa. Te dwie idee koncentruje w sobie**

SZYBOWNICTWO, KTÓRE NALEŻY TRAKTOWAĆ JAKO PRZEDSZKOLE LOTNICTWA MOTOROWEGO.

A zatem, co daje nam szybownictwo pod względem przygotowania wojskowego?

Już ostatnia wojna światowa była najlepszem świadectwem, jak dalece decydującem momentem w walce jest dobrze zorganizowane, uzbrojone i wyszkolone lotnictwo. Nie należy jednak zapominać, że były to faktycznie pierwsze kroki dopiero, kroki, jakie wogóle ludzkość na tem polu stawiała, nie mając żadnego doświadczenia, nie mając dobrze przekonstruowanych aparatów, nie mówiąc już zupełnie o wyszkoleniu pilota; a jednak z obu stron kilkanaście tysięcy aparatów brało udział w zmaganiu się narodów. Nie ulega żadnej wątpliwości, że w przyszłej wojnie odegra lotnictwo nietylko rolę pomocniczą, lecz dominującą, od której losy wojny zależeć będą. Ten stan przewidują czynniki miarodajne wszystkich narodów, wszędzie widzi się więc gwałtowne przygotowania w tej właśnie dziedzinie. **Również Polska, która ze względu na swe położenie geograficzne, musi stale stać z bronią w ręku na straży swych granic, nie może pozostać w tyle za innemi narodami. Potrzeba nam żołnierzy z bronią — a żołnierz — to pilot wyszkolony, a broń to aparat.**

Inż. Grabowski.

(Ciąg dalszy nastąpi).

PROGRAM W KINACH.

ADRIA ulegając życzeniom wielu osób, które jeszcze nie miały sposobności widzieć Liany Haid i Willy Forsta w **„Wesołym księciu Arkadji"**, daje ten film jeszcze, lecz nieodwołalnie po raz ostatni. Radzimy ten miły nadwyraz w treści i wykonaniu dźwiękowiec zobaczyć. Prócz tego nadprogram. Pocz. o 5.

APOLLO (ul. Krasińskiego) demonstruje świetnie zrealizowany rzadko ciekawy dramat dźwiękowy p. t. **„Ta inna"** oraz tygodnik Paramountu i sztukę muzyczną p. t. **„W noc księżycową".** Pocz. o 7 i 9.

BAŁTYK. Dziś po raz ostatni **„Dziewica Orleańska"** oraz morski film sensacyjny p. t. **„Płonący okręt".** Pocz. o 5,30.

KRISTAL. Krytyka nasza z wczorajszej premjery polskiego filmu „Universalu" **„Kocha... lubi... szanuje..."** mogłaby wydać się zbyt stronną. Przeto posłużymy się słowami uznania, wyrażonemi przez prasę stołeczną, która tak pisze: „Polski film „Kocha... lubi... szanuje..." stał się wydarzeniem dnia, największą sensacją produkcji krajowej. Zrealizowany został z niespotykanym dotąd rozmachem". Dalej piszą, że obfituje w piękną muzykę, bogate dekoracje i kostjumy. Dodać do tego należy, że Loda Halama grą i popisami choreograficznemi wysunęła się w swej roli na plan pierwszy, choć dobrym jest i Bodo, Pogorzelska, Walter oraz Sielański. Temperamentem Loda pobija Liljankę o całe niebo. Scenarjusz zwarty, udźwiękowienie czyste, wyraźne. Akcja rozpoczyna się w Toruniu, poczem przenosi do Warszawy, do teatrzyku rewjowego i t. d. Publiczność która stawiła się w komplecie, opuszczała wczoraj kino zadowolona i zachwycona filmem. Nadprogram groteska i tygodnik. Pocz. o 5,15, 7,10 i 9,10.

MARYSIEŃKA. Dziś po raz ostatni wielki podwójny program: **„Siostra Angelika"** o głębokiej treści dramat z życia klasztornego i francuska komedja muzyczna **„Musisz być moją".** Oba te filmy godne są widzenia, gdyż dają pełne zadowolenie słuchowe, wzrokowe i duchowe. Pocz. o 5, 6.25 i 9.

REWJA. Dziś i dni następne arcyciekawy podwójny program: na ekranie arcywesoły film z ulubienicą publiczności Anny Ondra p. t. **„Kiki dziesiąty kochanek".** Na scenie od dziś nowy zespół artystów w nowej pikantnej rewji p. t. **„Pozwól się kochać"** w wykonaniu artystów Łukjeńskiej, Kalinowskiego, Ciechorackiej i Ciechorackiego. Pocz. o 6,30.

OD REDAKCJI.

Z dniem 15 maja br. zaszły daleko idące zmiany w ruchu kolejowym, które zmusiły Wydawnictwo nasze, w trosce o punktualne dostarczenie „Dziennika Bydgoskiego" Czytelnikom na prowincji, do przyśpieszenia terminu wychodzenia pisma.

Wobec takiego stanu rzeczy, Redakcja zwraca się do wszystkich organizacyj o nadsyłanie komunikatów i wzmianek najpóźniej w dniu poprzedzającym wyjście numeru. Notatki nadsyłane rano nie będą mogły być uwzględniane.

—::—

Z życia towarzystw.

Piątek, 18 maja 1934 r.

Godz. 17,00: **Sokół V sekcja żeńska.** Trening na boisku im. Świtały. Drużyna siatkówki konieczna.

Godz. 19,00: **B. K. S. „Polonja" sekcja** pań. Gimnastyka w sali Konarskiego.

Godz. 20,00: **Tow. śpiewu „Lira".** Lekcja śpiewu w lokalu p. Żelaznego ul. Jana Kazimierza. W drugie święto wycieczka do Ostromecka. Wyjazd o 8 rano.

— **Okręg Stow. Młodych Polek.** Zebranie okręgowe po majowem nabożeństwie w Domu Katolickim.

Niedziela, 20 maja 1934 r.

Godz. 13,15: **Katolickie Tow. Robotników Polskich parafji św. Trójcy.** Pogrzeb długoletniego członka śp. Jana Karweckiego z kaplicy cmentarza parafji św. Trójcy ul. Jary.

*

Sokół V. Wyjazd na zawody do Chojnic. Komplet wszystkich druż. piłkarskich i gier ruchowych pożądany. Bliższe szczegóły na zebraniu plenarnem O. P. N.

—::—

Giełda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Standarty:

Pszenica 742 g/l (126 f. h.)
Żyto 696 g/l (118,5 f. h.)
Owies 479 g/l (80 f. h.)
Jęczmień przemiałowy 673 g/l (114,1 f. h
„ pastewny 643 g/l (108,9 f. h.)

Notowania z dnia 17 maja 1934 roku

		cena transakcyjna	cena orjentacyjna
Żyto	zł	12,50—	12,75
Usposob. spokojne			
Pszenica	zł	15,50—	16,00
Usposob. spokojne			
Jęczm. browarowy	zł	13,75—	14,25
Jęczm. przem.	zł	12,75—	13,25
Usposob. spokojne			
Owies	zł	12,50—	13,00
Usposob. spokojne			
Mąka żyt. 55% wł. worka	zł	19,75—	20,25
Mąka żyt. 65% wł. worka	zł	19,30 18,25—	19,25
Mąka żyt. 55—70% wł w.	zł	14,75—	15,75
M. żyt. razow. 95% wł. w.	zł	15,25—	15,75
M. żyt. pośl. 70% wł. w.	zł	12,25—	13,25
Usposob. spokojne			
Mąka psz. 20% wł. worka	zł	28,75—	29,75
Mąka psz. 45% wł. worka	zł	26,25—	28,25
Mąka psz. 60% wł. worka	zł	25,25—	26,25
Mąka psz. 65% wł. worka	zł	23,25—	25,25
Mąka psz. 45—65% wł. w.	zł	21,25—	22,75
Mąka psz. 65—75% wł. w.	zł	15,25—	17,25
M. psz. raz. 70—95% wł. w.	zł	18,75—	19,75
Usposob. spokojne			
Otręby żytn. standartowe	zł	10,35 11,00 10,00—	10,50
Otręby pszenne standart.	zł	10,25—	10,50
Otręby pszenne grube	zł	10,50—	11,00
Rzepak zimowy	zł		
Rzepik zimowy	zł		
Mak niebieski	zł	40,00—	45,00
Gorczyca	zł	37,00—	39,00
Siemię lniane	zł	53,00—	58,00
Peluszka	zł	12,00—	13,00
Wyka	zł	12,00—	13,00
Groch polny	zł	16,00—	18,00
Groch jadalny	zł		
Groch Wiktorja	zł	25,00—	28,50
Groch Folgera	zł	17,00—	19,00
Łubin niebieski	zł	6,50—	7,00
Łubin żółty	zł	7,50—	8,25
Seradela nowa	zł	10,50—	11,00
Konicz. żółta, odłuszcz.	zł	80,00—	100,00
Koniczyna biała	zł	65,00—	90,00
Koniczyna czerwona	zł	140,00—	160,00
Ziemniaki jadalne	zł	3,25—	3,75
Ziemniaki fab. za kg. %	zł		
Ziemniaki sadzeniaki	zł	4,00—	4,50
Płatki ziemniaczane	zł	14,50—	15,50
Makuch lniany	zł	19,00—	20,00
Makuchrzepakowy	zł	14,50—	15,50
Makuch słonecznikowy	zł	13,00—	14,00
Wytłoki suszone	zł	8,50—	9,00
Słoma żytnia luzem	zł	2,00—	2,25

Ogólne usposobienie spokojne

—::—

Bank Polski płacił w dniu 18. 5. 1934 r.

dolary amerykańskie	5,25—5,26
funty szterlingów	26,87
franki szwajcarskie	171,55
franki francuskie	34,84
guldeny gdańskie	172,12
liry włoskie	44,89
floreny holenderskie	357,85

†

W czwartek, dnia 17 bm. o godz. 2-giej w nocy zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony kilkakrotnie Sakramentami św. mój drogi mąż, nasz najukochańszy i troskliwy ojciec, syn, brat i szwagier śp.

Jan Karwecki

przeżywszy lat 59, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Żona z dziećmi.

Bydgoszcz, 18 maja 1934 r.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 20 maja o godzinie 13.15 z kaplicy cmentarza parafjalnego przy ul. Jary. (9340

WALNE ZGROMADZENIE
SPÓŁDZIELCZEGO
BANKU BYDGOSKIEGO
w BYDGOSZCZY

odbędzie się

w środę dn. 30 maja 1934 r. o godz. 5 po poł.
w małej salce Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej.

Porządek obrad:

1. Zagajenie i ukonstytuowanie biura
2. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej z działalności w roku 1933
3. Przedłożenie protokółu rewizyjnego Związku i uchwała
4. Zatwierdzenie bilansu i rachunku zysków i strat za rok 1933 i udzielenie pokwitowania dla Rady i Zarządu
5. Uchwała dot. części rezerw
6. Wybór członków Rady w miejsce ustępujących
7. Zmiana § 4 i 14 statutu
8. Wolne głosy bez uchwał.

Spółdzielczy
BANK BYDGOSKI
Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością
Rada Nadzorcza
9287) (—) B. Kentzer, prezes.

9242

Lekką powózkę
wyjazdową celem kupna **poszukuje** (9250
Impregnacja
Bydgoszcz
ul. Marszałka Focha 4.

Ogłaszajcie się
w Dzienniku Bydgoskim!

Obuwie
letnie

Opanki, wiatrówki, plecionki, aksamitki, sandały i różne inne obuwie po niskich cenach
Hurt! poleca ***Detal!***
Dom obuwia „Era"
Bydgoszcz, ul. Teofila Magdzińskiego 4.
(dawniej Kościelna). (9180

9270

Pamiętajcie o bezrobotnych!

GREY
poleca na święta:
placki, torty, sękacze, babki piaskowe, keks angielski, czekoladki
pierwszorzędnej jakości.
Telefon: 212.
9341)

Aleje w Lubostroniu

wydzierżawione będą drogą licytacji za gotówkę
w piątek, dnia 25 maja rb.
o godz. 10-tej w biurze naszem na wyspie.
Łabiszyn, dnia 15 maja 1934 r.
Główna Administracja Majętności Łabiszyńskiej.
9353)

SOPOTY GDANSK
Międzynarodowe Kasyno
(państwowa koncesja)
Roulette - Baccara
cały rok otwarte. (9348
Informacje: **Biuro Informacji Kasyno Sopoty.**

KATOL JAPOŃSKI **ZABIJA OWADY ROBACTWO**
7847

Naszych Szan. Czytelników
prosimy uprzejmie, przy zamówieniach i zakupach jakoteż przy podawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszem piśmie, powoływać się zawsze na **„Dziennik Bydgoski".**

POLECENIA

Wózki
dziecięce, opony rowerowe tanio. Długa 25, róg Jezuickiej. (9346

Kapelusze (6729
damskie i męskie przyjmuję do fasonowania i czyszczenia. Pomorska 35.

Podarki (9379
stosowne do I-szej Komunji św., zegarki, biżuterję. Skoraczewski, Dworcowa nr. 36. Obrączki ślubne.

Komunikanci!!!
Fotografujemy od 1 zł. Gwarantujemy za jakość wykonania. „Wiol", Marszałka Focha 16. (5282

Kapelusze damskie
z powodu likwidacji bardzo korzystnie do nabycia ul. Dworcowa 22, I. ptr., naprzeciw Hotelu Gastronomja, narożnik ul. Gamma. Przeróbki i kapelusze damskie odbierać tamże. (8650

Szalówki
odda Gdańska 128. (9067

SPRZEDAŻE

Sprzedam
wydzierżawię nowy dom 3 pokoje przy stacji i lesie, śliczne zdrowe położenie dla wątłych na zdrowiu. Żurek, Trzciniec, poczta Ciele. (9342

Willa
sześciopokojowa, ogród, wszelki komfort, najpiękniejsza dzielnica miasta, tuż przy tramwaju, na sprzedaż. Wiadomość ul. Chopina 6. (9279

Piekarnię
dobrze zaprowadzoną oddam zaraz. Adres w Dzienniku. (9233

Maszyna
do szycia, pianino, pokój stołowy, meble, kanapy i leżanki sprzeda tanio Cichon, Podwale 3. (9354

Motocykl
z wózkiem w doskonałym stanie, zarejestrowany, korzystnie sprzedam. Zgłoszenia firma Łucznik, Plac 23 Stycznia 21, Grudziądz. (9285

Rehpinczer (5270
rasa „Liliput" okolicznościowo do oddania. Nakło, Dąbrowskiego 31, m. 3.

Nowoczesne
jadalki sprzedam. Pomorska 23. (5264

Kajak
dwuosobowy tanio sprzedam. Toruńska 49. Kotecki. (5266

Motocykl
w dobrym stanie, 500 ccm., natychmiast na sprzedaż, cena 600 zł. Zgłoszenia Kiosk, Świecie n/W., ulica Dworcowa. (9179

Używane
meble sprzedam. Poznańska 28, m. 2. (9344

Prasę
cegielnianą mniejszą i dynamomaszynę na prąd stały 110 wolt o sile 20 k. m. oddam za bardzo niską cenę byle zaraz. Oferty pod „Okazja". (9282

Fortepian
z powodu przeprowadzki tanio sprzedam. Gdańska 42, mieszk. 9. (9361

Aparat
fotograficzny 9×12 i chłopięce ubranie sprzedam. Poznańska 18/1. (9362

Meble
używane w dobrym stanie oraz rogi jelenie w rozmaitej wielkości na sprzedaż. Promenada 17, m. 1. (5281

Biurko (5277
nowomodne tanio na sprzedaż. Pomorska 24/8.

KUPNA

300 ctr.
miąższu jabłkowego kupię. Pod „T. H." (9277

Pianino
krzyżowe kupię. Oferty z ceną do Dziennika „Za gotówkę". (9350

POSADY WOLNE

Prasowaczka (9357
zaraz potrzebna. Długa 84.

Agenci
portretowi poszukiwani do sprzedaży portretów „Semi-Email" na bardzo dogodnych warunkach. Zakład Portretowy „Renesans", Kielce, skrzynka pocztowa 220. (9086

Pokojowa (8588
zgrabna, rutynowana z dobremi świadectwami pierwszorzędnych domów potrzebna zaraz. Osobiste zgłoszenia od 2—5-tej po południu we filji Dziennika Bydgoskiego lub oferty pisemne z odpisem świadectw do filji Dziennika Bydg. pod „Z. P."

Poszukuję
dzielnej książkowej z ładnym charakterem pisma, biegle liczącej. Oferty „H. N" filja Dziennika. (5230

Uczeń
może się zgłosić. Odlewnia Metali, J. Zawitaj, Dworcowa 66. (5283

Służąca (9264
z gotowaniem i wszelkich prac domowych potrzebna zaraz. Ul. Śląska 6—2.

Służąca (5280
najchętniej z wioski potrzebna zaraz. Zgłoszenia Niewitecka, Senatorska 46.

FOTO-KAMERA
Na Święta! właśc. Czesław Powałowski **Na Święta!**
Dworcowa 7
poleca aparaty i przybory fotograficzne w wielkim wyborze.

Gospodyni
która dobrze prowadzi kuchnię warszawską i poznańską, z I-a świadectwami, zgłosi się natychmiast w Hotelu Polskim w Brodnicy n./Drw. (9286

Mamka
dobrze polecona, zdrowa natychmiast potrzebna. Oferty z podaniem pretensji do Dziennika Bydgoskiego w Grudziądzu pod „Zdrowa". (9284

Kowal
który prace w polu załatwiać musi, potrzebny. Oferty do Dz. Bydg. pod „Ch. S." (9274

Ekspedjentka
do działu bielizny i trykotażu potrzebna. Zgłoszenia z podaniem dokładnego życiorysu, referencjami i pretensjami: J. Pilaczyński i Ska., Gdańska 14. (9356

Kwiaciarnię
dobrze zaprowadzoną tanio sprzedam. Oferty filja Dziennika „J. S." (5279

Dzielnego
tokarza do prac maszynowych, poszukuje: „Impregnacja", Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 4. (9351

Chłopak
do wszelkich prac potrzebny. „Europa", Gdańska 10. (5276

Ekspedjentkę
na stałe do składu rzeźnickiego poszukuję. Zgłoszenia do „Par" Toruń pod nr. „50". (9347

Potrzebna
dzielna ekspedjentka z branży rzeźnickiej, zaraz, oraz wypomóżka na soboty. Piotr Wolniewicz, Niedźwiedzia 5. (9345

Trio
damskie do pierwszorzędnego lokalu i ogrodu w letniskowem mieście na Pomorzu potrzebne od 1 czerwca. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Trio". (9289

Pomocnik
fryzjerski potrzebny zaraz. Łokietka 24. (9343

Uczeń
handlowy potrzebny zaraz. Zgłoszenia do fy J. Pilaczyński i Ska, Gdańska 14. (9355

Potrzebna
zaraz maszynistka biegła w języku polskim i niemieckim. Odpisy świadectw pod „B. 1215". (9352

Wychowawczyni
pielęgniarki z szyciem do 4 dzieci we wieku od 1—5 poszukuje zaraz wdowiec. Osoby kwalifikowane, energiczne podadzą warunki z odpisem świadectw i fotografją do filji Dziennika pod „Wychowawczyni". (5267

POSADY POSZUKUJĄ

Zastępstwo
branży żelaznej lub pokrewnej przyjmie podróżujący stale na Pomorzu. Zgłoszenia pod „Podróżujący" do Dziennika Bydgoskiego, Toruń. (9349

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

3 pokoje
i kuchnia od 1. VI. 34 do wynajęcia. Na Wzgórzu 14, gospodarz. (9281

2 pokoje (8397
ładne z kuchnią, piękne położenie, z komfortem zaraz. Leszczyńskiego 17.

LETNISKA

Letniska
poszukuję dla dziecka 10 lat z matką na 2 miesiące, las - woda, dobre wyżywienie wiejskie. Oferty A. Wiśniewska, Toruń, ul. Kopernika 7. (9118

POKOJE WOLNE

Słoneczny
pokój, ładnie umeblowany do wynajęcia. Sowińskiego 6, m. 5. (9199

Pokój
Ugory 20 — 8. (9278

DZIERŻAWY

Była
fryzjernia tanio do wynajęcia. Kujawska 26, Lubańska. (5265

RÓŻNE

Prośba
inwalidy wojennego o wskazanie miejscowości celem osiedlenia się w swym zawodzie jako zdun, miejscowość obojętna. Proszę uprzejmie urzędy magistrackie, PP. Wójtów i osoby zainteresowane o łaskawe przyczynienie się i podanie miejscowości pod „Zdun inwalida" do Dzien. Bydg. (9250

Filję
poważnej firmy przyjmę zaraz lub później. Miejscowość obojętna. Kaucja do 2 000 zł. Oferty Dziennik Bydgoski Inowrocław „Szukam". (9273

Pomarszczone
i zniszczone twarze doprowadzi do młodocianego wyglądu absolwentka paryskiego i wiedeńskiego „Université de Beauté. „Cedib", Słowackiego jeden. Porady bezpłatne. 9288

„Z. B. 2711"
Byłem nieobecny, list we filji. (5272

Mój złoty
wynalazek. Wypraktykowany, nieomylny pod gwarancją. Polecam przyjąć kurację panom, którzy pragną odzyskać porost włosów, bez różnicy od ilu lat włosy stracone. Godziny przyjęć od 9-tej do 12-tej, od 2-giej do 6-tej. Gdańska 74, pokój 1. (5269

Ważne
dla posiadaczy państwowych obligacyj premjowych!!! Fachowa kontrola wszelkiego rodzaju obligacyj premjowych, wysyłanie urzędowych list ciągnień po każdem ciągnieniu za minimalną opłatą roczną. Załatwienie wszelkich spraw reklamacyjnych dotyczących obligacyj premjowych. Informacyj udziela bezpłatnie Biuro przyjmowania zleceń na Państwowe Obligacje Premjowe i kontrolę losów, Poznań, ul. Skarbowa 17 parter, telefon 50-32. (9174

Odciski
radykalnie usuwa tylko pasta „Ego". Do nabycia w drogerjach. (5271

Obelgę
rzuconą na panią Zofję Borowską z żalem cofam. M. Gutzat. (5275

Zaginął
pies wilczek, na obroży, przyprowadzić Jagiellońska 8, Bank Polski. (5278

LUDOŻERCA.

— To jednak był porządny człowiek.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.